Nr. 39. Sobota, 18 Lutego 1911. **Rok 101.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 h 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 lutego b. r. nadać najmiłościwiej naczelnikowi technicznego oddziału dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, starszemu radcy budownictwa, Franciszkowi Patlewiczowi, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 stycznia b. r. zezwolić najmiłościwiej przyjąć i nosić: emerytowanemu dyrektorowi policyi, radcy Rządu Wilhelmowi Schechtlowi w Boreslau, królewsko-pruski order Korony II. klasy, a wicesekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie kolei żelaznych dr. Leopoldowi Ostoja Starzewskiemu krzyż oficerski królewsko-belgijskiego orderu Leopolda II.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Maurycego Dattnera na prezydenta, a Jana Kantego Federowicza na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1911.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Lazara Blocha na prezydenta, a Artura Schnella na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Brodach na rok 1911.

P. Minister handlu zamianował sekretarza pocztowego, Karola Köhlera we Lwowie, radcą pocztowym.

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie wielickim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 3 kwietnia, dla grupy gmin miejskich na 4 kwietnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 5 kwietnia, dla grupy większych posiadłości na 6 kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie wielickim wybierają:

grupa większych posiadłości trzech (3) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek dwunastu (12) członków;

grupa gmin wiejskich dziesięciu (10) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 lutego 1911.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 lutego.

Delegacye.

Z komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej.

Na popołudniowem posiedzeniu komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej przemawiał del. Petelenz.

Del. Petelenz zaznaczył, że już w listopadzie r. z. zaznaczył swe stanowisko wobec budżetu wojskowego, mianowicie oświadczył, że należy uchwalić środki do udoskonalenia armii, bo mimo pokojowych stosunków nie jest wykluczone niebezpieczeństwo, że Monarchia może znowu wejść w jakieś zawikłanie, w którem będzie miała powodzenie, tylko opierając się na odpowiedniej sile zbrojnej. Atoli wobec wysokości żądań nie wolno niczego zaniedbać, co może podnieść siłę ludności do ponoszenia ciężarów. Pod tym względem znowu w szczególności wymienił drogi wodne, koleje lokalne, regulacye rzek i melioracye.

Przedłożenie nowej ustawy wojskowej stało się już niezbędną obecnie potrzebą ludności. Ludność gotowa jest ponieść zwiększony kontyngent rekruta, oraz koszta, jakie on za sobą pociągnie, ale chce w zamian otrzymać jak najrychlej służbę dwuletnią.

Choć mowca przyznaje, że Zarząd armii pod niejednym względem zachowuje się uprzedzająco, to jednak stwierdza, że pozostało niespełnionych wiele życzeń, które można było łatwo wypełnić bez uszczerbku interesów wojskowych. Wysokość tegorocznego budżetu wojny tembardziej budzi obawy, że nie stało się równocześnie to, co byłoby konieczne do zwiększenia sił gospodarczych. Jeżeli żądania wojskowe pójdą dalej w tej mierze, jak dotąd, to niepodobna będzie dotrzymać im kroku na polu wydatności ekonomicznej zaludnienia. Dlatego w tej mierze potrzebna jest jak największa ostrożność.

Od ostatniej sesyi Delegacyi bardzo mało zdziałano w celu podniesienia bytu ekonomicznego ludności. Nikt nie może wątpić, że drogi wodne i koleje lokalne mogłyby się znacznie przyczynić do poprawy stosunków gospodarczych. Inwestycye te są potrzebne, to też z całą energią będziemy za niemi występowali. Nieprawdą jest atoli, co podało jedno z pism, jakobyśmy stworzyli *iunctim* między drogami wodnemi, a żądaniami na armię, aby wywrzeć nacisk na Rząd. Na razie niema potrzeby takiego nacisku, gdyż wierzymy zapewnieniom P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra skarbu, że stosunki nasze nie są w takim stanie, ażebyśmy nie mogli w odpowiedni sposób postarać się o te ważne urządzenia. Pragniemy więc, aby przedewszystkiem do tego pozytywnego celu środki były zapewnione.

Mowca szczegółowo omawiał następnie potrzebę przeniesienia prochowni i magazynów w Podgórzu, niezbędnego w interesie miasta Krakowa. Koszta ogólne tej tranzakcyi powinny być tak rozłożone, że gmina ma dostarczyć gruntów pod nową budowę, a Państwo ma pokryć koszta budowy.

Mowca wnosi ponownie swą rezolucyę z poprzedniego roku w sprawie usunięcia magazynów prochu w Podgórzu, oraz drugą rezolucyę, kóóra domaga się, aby celem ostatecznego załatwienia sprawy rewersów demolacyjnych Ministerstwo wojny postarało się o jak najszybsze ukończenie projektu ustawy o rejonach i ażeby tak, jak to w poprzednim roku obiecano, na wiosnę tego roku przedłożyło go parlamentom.

Dalej mowca przemawiał za uwzględnieniem producentów przy dostawach, za rozwinięciem sieci kolejowej, zwłaszcza za budową dwutorowych kolei w Galicyi. Poparł również życzenia emerytów dawnego typu i lekarzy wojskowych i prosił o jak największe uwzględnienie osób, utrzymujących rodziny.

Mowca godzi się na rezolucyę del. Steinera w sprawie zaopatrzenia i ubezpieczenia i prosi o uwzględnianie wychodźców przy powoływaniu na ćwiczenia.

Co do języka pułkowego zaznacza, że Austrya powinna być wierna tradycyom dziejowym wobec swych ludów w obrębie armii. Im rzadziej będą się zdarzały w wojsku wypadki gorszego traktowania z powodu przynależności do któregoś narodu, tem wyżej armia stanie i tym lepszy duch w niej zagości.

Potem zabrał głos hr. Clam Martinitz, który omawiał sprawę dwuletniej służby wojskowej i zaznaczył, że należy stworzyć rękojmię, iż po wprowadzeniu tej dwuletniej służby, bitność i duch armii pozostaną niezmienione.

P. Minister wojny gen Schönaich, zabrawszy głos odpowiedział przedewszyst-

---

16)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

IV.

(Ciąg dalszy).

Zachwiany w swem postanowieniu farmer wytoczył całą litanię skarg i żalów na Toma. Fen wysłuchał go uważnie, wszedł w jego położenie i począł pospołu z nim radzić nad losem Toma, którym przyrzekł zajmować się serdecznie.

Gdy, dopiąwszy swego, opuścił farmę, nie było jeszcze zapóźno do pracy na łąkach. Więc pospieszył tam, gdzie był najwięcej potrzebny, a gdy ludzie poczęli powracać do domów, udał się jak zwykle z wieczora do Buxtona.

Zastał tam Natalkę, czytającą sparaliżowanemu starcowi jakiś traktat spirytystyczny i zauważył, że miała smętną zadumę w oczach.

Wróciwszy na rowerze z miasteczka, Natalka dowiedziała się, że Darlington, który ranek spędziwszy na jachcie żaglowym, zjawił się w Purleigh dopiero po południu, przesiedział u pani Anny z górą godzinę a następnie wyszedł z Crosstonem gdzieś na przechadzkę.

Przez cały dzień nosząc w sobie jakiś niepokój oczekiwania, dziewczyna postanowiła sobie unikać Franka, tak manewrować, by nie spotkać się z nim dnia tego. Umacniała się ogromnie w swem postanowieniu, lecz gdy nie zastała Darlingtona w Purleigh, zrobiło jej się przykro. A jednak, trwając w swej determinacyi pozornie, udała się zaraz do Buxtona, nie przyznając przed sobą, że spodziewała się spotkać literata z Crosstonem na łące, na której zamieniła z nim pierwsze słowa i pierwsze spojrzenia. A gdy oczekiwanie zawiodło, posmutniała troszkę.

Noc zapadała, gdy z Fenem powracała do domu, rozmawiając ospale o kwestyi teozoficznej poruszonej przez Buxtona. Myśli jej rozlatywały się, jak rozbite przez jastrzębia stado gołębi, raz zatrzymywała się wsłuchując w rozpoczynający się koncert świerszczów, potem przystanęła na łące, obficie zroszonej, zajrzała między olchy nadwodne, jakby szukając w nich dryad i faunów, zapatrzyła na ciemnostalową, migotliwą łuskę strumyka, zapominając o wszystkiem.

Fen wsparty o drzewo, spozierał w jej twarz głęboko, nie zakłócając ni słowem jej nastroju, i zdało się, że dwie te, cieniami nocy omotane postaci przybłąkały się z mroku zaświatów i wstąpią za chwilę w gród nocy.

Wreszcie Natalka ozwała się półgłosem, niby przez sen:

— Fen, czy byłeś ty kiedy zakochany?...

On zrazu nic nie odrzekł. Przesunął kobiecą swą dłonią po czole i zamyślił się.

— Nie myśl o tem Natalko... — wyszeptał po długiem milczeniu. — Nie patrz w otchłań... Patrz na ten strumyk, szemrzący cicho. Taki kryształowy, przejrzysty, snuje się po łąkach odludnych — w słonecznej pogodzie, w boskiej beztrosce. Takiem, użyźniającem brzegi niech będzie życie twoje...

Pochyliła głowę nisko, chcąc ukryć przed nim twarz zmąconą i zanurzyła się w falę przedziwnego ukojenia, która spłynęła w jej duszę z melodyą słów jego niewysłowienie łagodnych.

Ujęła go za rękę, jak robiła to często, gdy we dwoje odbywali dalsze wędrówki, i tak postępowali razem ku domowi. Lecz przyszło jej na myśl, że jednak ów cichy, szczęśliwy strumyk rzucał się w spienioną, wrzącą otchłań morza, zaprzepaszczał się w niej, ginął — z woli swego przeznaczenia w wirach pełnego, ogromnego życia. I ją przenikał jakiś prąd potężny, rwał gdzieś mdlejącą tak, iż zdejmował ją lęk, że uniesie ją daleko od jej wyspy pokoju, i broniła się, uciekała pod anielskie skrzydła swego mistrza przed owem nęcącem widmem pełni życia, które w postaci Darlingtona ukazało się jej niespodzianie, niecąc mglistą tęsknotę w łonie.

Myśli różowe, chaotyczne, snuły się jej po głowie, ale ulatywały nieuchwytne, rozwiewne, nim zdołała skrystalizować je w słowa. Ręka jej tylko bezwiednie drgała niekiedy w dłoni przyjaciela, który sunął obok niej miarowym, dużym krokiem,

Zbliżyli się do zachodniego podnóża góry. Tu Natalka zbaczała zwykle na ścieżynkę przecinającą koniczysko i wiodącą do drogi wzdłuż wschodniego skrzydła domostw. Noc ogarniała ziemię.

— Fen... — ozwała się, przystając. — Nie odpowiedziałeś mi wcale na me pytanie...

— Jakie pytanie?

— Czy byłeś kiedy zakochany...

— Zakochany?... Nie. Zdaje mi się, że nie... — odrzekł stabym tonem i urwał, jakby mając coś jeszcze do powiedzenia.

Natalka patrzyła w jego przymroczoną twarz badawczo, wyczekująco. A on raptem żachnął się, przerażenie wyjrzało mu ze źrenic i wyrzucił namiętnym szeptem:

— Nie, nie... Nie mówmy o tem... Dobranoc!...

V.

Zbliżała się dziewiąta, gdy Darlington po długich wędrówkach i dysputach z Crosstonem, zapukał jeszcze do drzwi pani Anny i stanął w progu jej izby z bukietem kwiatów.

— *Excuse me*, — począł. — Przepraszam, że o tak późnej godzinie wdzieram się do pani na chwilę. Na spacerze z p. Crosstonem wstąpiłem do ogrodnika i otóż.... proszę przyjąć tych kilka kwiatów.

Obiegł wzrokiem pokój. Nie było Natalki. Przy stole świeciła pod lampą kulista głowa Hansa, który wieczorami czytywał z panią Anną dzieła ekonomiczne Henryka George'a.

— Nie wiem, jak panu podziękować.... Ale niech pan siada.

— Nie będę państwu przeszkadzał w studyach. Zresztą już dość późna godzina....

Nie dał się zatrzymać. Przyrzekł jednak stawić się nazajutrz na dłuższą gawędkę, popatrzył w oczy pani Anny, spoczywające na nim z przyjemnością i pożegnał ją serdecznym uściskiem dłoni.

Po jego wyjściu zaległo długie milczenie. Pani Anna wstawiła zaraz kwiaty w wazonik, a Hans, pochylony nad książką przygryzał koniec swego jasnego wąsa i żuł coś w myślach, aż wreszcie mruknął pod nosem:

— Wygląda to na konkury....

Pani Anna roześmiała się na cały głos.

— Hansie, puknij się w czoło!

Nie była jednak pewna, czy kwiaty te nie były przeznaczone dla Natalki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

kiem na uwagi sprawozdawcy co do poprawy dróg kolejowych i zaopatrzenia w wodę i stwierdził, że Zarząd armii występował za strategicznie ważnemi kolejami i ich zaopatrzeniem w podwójne tory, jakoteż za poprawą dróg, zwłaszcza w Bośnii, oraz dbał o za opatrzenie w wodę Istryi, Dalmacyi i Hercegowiny. W tej mierze Zarząd armii niejedno zdziałał. Jeżeli P. Minister powiedział, że armia podupada, to nie miał na myśli ducha armii, który nigdy podupaść nie może. Rozwój armii konieczny jest wskutek walki konkurencyjnej z innemi państwami a od walki takiej uchylić się nie sposób.

P. Minister z serdecznem podziękowaniem stwierdził, że Delegacye zawsze uchwalały potrzebne środki i dbały o dobro materyalne oficerów i żołnierzy.

P. Minister pragnie bardzo, aby nowa ustawa wojskowa była możliwie szybko załatwiona, by usunięto istniejące braki.

Następnie omawiał szczegółowo P. Minister sprawę dłużej służących podoficerów. Liczba 15.830 dłużej służących podoficerów, jaka jest obecnie, przy dwuletniej służbie nie wystarczy. To co konieczne, i dziś się czyni, pożądaną jest jednak rzeczą, aby odebrano oficerom lżejsze roboty, które właściwie powinny być załatwiane przez dłużej służących podoficerów.

Co do zarzutów przeciw dwuletniej służbie, podniesionych w ciągu dyskusyi, oświadczył P. Minister, że na nie się nie zgadza. Obrony krajowe obu połów Monarchii, które w ostatniem czterdziestoleciu rozwinęły się tak, że są wojskami pierwszorzędnemi, a w których przy małej liczbie dłużej służących podoficerów istnieje dwuletnia służba, tworzą jaskrawy na to dowód. P. Minister wskazał przytem na ustęp *exposé* w sprawie ustawy o zaopatrzeniu i podniósł, że zaopatrzenie podoficerów posadami państwowemi nie jest wystarczające. Projektuje się wobec tego stworzenie w obrębie armii nowych 3000 miejsc z odpowiednią dotacyą i awansem aż do płacy kapitana. Zamierzone jest także utworzenie szkół dla ludzi, którzy chcą zostać podoficerami. Zanim załatwioną będzie ustawa o zaopatrzeniu, P. Minister pragnie, aby prośba jego, wystosowana do obu Rządów w sprawie noweli do obecnej ustawy o zaopatrzeniu możliwie szybko była zrealizowana.

Wobec uwagi sprawozdawcy, dlaczego nie zaprzecza się wiadomościom dzienników o znęcaniu się nad żołnierzami. wskazał P. Minister na to, że zaprzeczenia takie mają mały skutek. W kołach, które tem się interesują, każdy z pewnością dowiaduje się prawdy. Z 14 wypadków, jakie w ostatniej sesyi Delegacyi przytoczono o znęcaniu się nad żołnierzami, ani jeden nie był zgodny z prawdą, a z pewnością Zarząd armii nie ucieka się do zaprzeczeń, jeżeli rzeczywiście podobne wypadki zachodzą. Istnieją ostre przepisy Ministerstwa wojny w tej mierze, ale ekscesów temperamentu niepodobna zupełnie usunąć. Systematyczne sekatury w armii nie zdarzają się. Kary za znęcanie się nad żołnierzami są bardzo ostre, a nowa procedura karna wojskowa jasno to wykaże.

Co do samobójstw, to nie można powodu ich upatrywać w znęcaniu się nad żołnierzami. Procent samobójstw w wojsku należy porównać z procentem samobójstw wśród ludności cywilnej. P. Minister ubolewa z powodu, że w r. 1869 zniesiono instytucyę kapelanów pułkowych, gdyż należeli oni do narodowości żołnierzy i wywierali wpływ bardzo zbawienny. Przywrócenie tej instytucyi nie jest możliwe ze względu na znaczne koszta, ale wrazie mobilizacyi przewidziane jest, że każdy dział wojska otrzyma swego duchownego i kaplicę polną.

P. Minister daje następnie szczegółowe wyjaśnienie o ćwiczeniach i zaznacza, że jeżeli Zarząd armii rezerwuje sobie prawo dłuższych ćwiczeń już ze względu na nieznaczne powiększenie stanu wojsk, to przecież może zapewnić, iż w przyszłości stosowane będą udogodnienia.

Dalej udzielał P. Minister wyjaśnień co do stosunków i płac wojskowych lekarzy. Zwrócił się P. Minister przy tej sposobności przeciwko twierdzeniu del. Ellenbogena, który twierdził, że P. Minister zatajał fakty. Jesto absolutną nieprawdą. Co do konieczności utrzymania stanu prezencyjnego wojsk w Bośnii i Hercegowinie, jest ono rzeczą konieczną, ponieważ ze względu na sytuacyę w sąsiednich bałkańskich prowincyach, ta prowincya musi być uważana za stały teren wojenny.

Przy wyjaśnieniach co do kosztów 2-letniej służby, zaznaczył P. Minister, że 84 procent żołnierzy służyć będzie 2 lata, 13 procent 3 lata, a 3 prc. (przy marynarce) 4 lata. Zastrzegł się dalej P. Minister z całą stanowczością przeciwko twierdzeniu del. Ellenbogena, jakoby procedurę karną wojskową z wielką chytrością przesunął na tory uboczne. Tak długo prowadził tę sprawę, jak mógł, poczem odstąpił ją obu Izbom. P. Minister przytoczył też udogodnienia dla obywateli przebywających zagranicą, oraz dla utrzymujących rodziny. Na zarzut, że zawsze przekraczano budżet, a nigdy nie robiono oszczędności, oświadczył, że w r. 1908 zaoszczędzono 2 miliony. Co do uwag czynionych na temat tajnego posiedzenia Delegacyi węgierskiej, oświadcza P. Minister, że na tem posiedzeniu udzielał wyjaśnień o fortyfikacyach i mobilizacyi i prosił, by traktowano jego wywody, jako rzecz poufną.

P. Prezydent Ministrów baron Bienerth w przemówieniu swem zaznaczył, że procedura wojskowa jest gotowa, z wyjątkiem 1 punktu. W obecnej chwili mówca nie może nic podać do wiadomości o treści rokowań z rządem węgierskim. Rząd, świadom doniosłości całej sprawy, dążyć będzie do załatwienia jej w austryackim parlamencie. Mówca wystąpił przeciwko del. Ellenbogenowi, który powątpiewał w słuszność tabel. P. Minister wojny podał w nich tylko obraz wzmagania się wydatków w następnych 5 latach. Przy różnicy tendencyi, jaka istnieje między mówcą a del. Ellenbogenem jest rzeczą zrozumiałą, że delegat ów doszedł do odmiennych rezultatów. Przekroczenia kredytów nie mogą być uważane za złamanie konstytucyi. Powstają one z powodu zbyt małego preliminowania, albo z powodu wydarzeń nieprzewidzianych. Przy zamknięciach rachunkowych można je uznać lub odrzucić, lecz nie można tu mówić o złamaniu konstytucyi. Mówca nie zastrzegał sobie bynajmniej prawa przekraczanie kredytów, lecz mówił tylko, że na rok bieżący nie może dać obietnicy, iż żadne przekroczenie nie nastąpi, ponieważ podobnego przyrzeczenia nie można dać przy przejściu z budżetu o przekroczenie 25 milionów do budżetu normalnego. Na podniesioną przez sprawozdawcę konieczność rozwinięcia linij kolejowych, sieci dróg i zaopatrzenia w wodę, Rząd zwraca uwagę, że jest to rzeczywiście ważna sprawa.

Po zapytaniu del. Stancka i odpowiedzi P. Ministra wojny posiedzenie przerwano.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Plenarne posiedzenie Delegacyi węgierskiej.

Węgierska Delegacya odbyła wczoraj plenarne posiedzenie.

Obradowano nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Sprawozdawca hrabia Wickenburg wniósł, by wyrażono gorące uznanie P. Ministrowi spraw zagranicznych i aby przyjęto budżet na r. 1911.

Del. Szüllö (p. pracy) sprzeciwiając się temu, postawił wotum ufności dla P. Ministra.

Del. Teodor Battyanyi (Justhowiec) nie pochwala stanowiska hr. Aehrenthala w przesileniu na Węgrzech w r. 1909.

Del. Issekuto (p. p.) oświadczył, że Delegacya może tylko wyrazić uznanie, a nie wotum zaufania.

Po przemówieniach del. Bakonyego i Saghyego odroczono obrady do dzisiaj.

Rada Państwa.

Z komisyi urzędniczej.

W komisyi dla spraw urzędników państwowych p. Stölzl zdał sprawę o wniosku p. Prohaski w sprawie czasowego awansu urzędników.

P. Prochaska żądał przychylniejszego stanowiska Rządu w tej sprawie, gdyż wśród urzędników panuje wielkie wzburzenie, a leży w interesie wszystkich, by uniknąć biernego oporu. Wszystkie stronnictwa gotowe są urzędników poprzeć. Obrad w Izbie nad pragmatyką należy niebawem oczekiwać. Wobec stanowiska Rządu, który nie może zgodzić się na awans czasowo bez uregulowania przepisów dyscyplinarnych, mówca zaproponował, by postanowienia o przepisach dyscyplinarnych z odpowiedniemi modyfikacyami dołączyć do wniosku jego, który mógłby być w ten sposób szybko załatwiony. W razie wyłonienia się politycznych komplikacyj, należałoby Rząd upoważnić w drodze upełnomocniającej, by wniosek zapomocą rozporządzenia wprowadził w życie i aż do chwili uchwalenia pragmatyki dał mu moc prowizorycznego działania.

P. Minister spraw wewnętrznych hr. Wickenburg oświadczył, że absentowanie się Rządu na ostatniem posiedzeniu nie może być tłumaczone nieprzyjaznymi zamiarami. Była to logiczna konsekwencya stanowiska zasadniczo przeciwnego wobec odosobnionego traktowania jednej części pragmatyki. Mówca uważa za obowiązek oświadczyć, że zamiary, jakimi ożywiony jest wniosek p. Prochaski zgadzają się z dążeniami Rządu, by stworzyć dla urzędników możność jak najszybszego korzystania z dobrodziejstwa uporządkowanych stosunków służbowych. W tej myśli P. Minister oświadcza, że droga ustawy upełnomocniającej jest możliwa, jednakowoż Rząd trwać musi bezwarunkowo przy tem, że ta ustawa odnosi się do całej pragmatyki, przyczem naturalnie byłyby rzeczą niewykluczoną, że w drodze przedwstępnych konferencyj po-

---

7)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: Le million du père Raclot).

VI.

(Ciąg dalszy).

— Mamko — wyrzekła Marta z westchnieniem — oto już mamy ośmkroć sto tysięcy franków; a jeżeli do tego dodamy wartość, w przybliżeniu, folwarczku des Treilles i des Bosquets, wartość winnic, zagrody la Hourie i kilku innych posiadłości drobniejszych, znajdziemy jeszcze dwakroć sto tysięcy; mamko, to będzie już milion! A to są tylko dobra w słońcu. jak mówi mój ojciec. Idźmy dalej. Żyjąc tak, jak on żyje, musi robić piękne oszczędności, a ponieważ od jakiegoś czasu nic nie kupuje, musi mieć z pewnością u siebie, w domu, pokaźną sumę pieniędzy; kto wie, może jeszcze z pół miliona?

— Mój Boże, jak ty to odrazu zliczyłaś; ależ to się zgadza, całkiem się zgadza z tem, co mówią!

Młoda dziewczyna mówiła szybko, nerwowo; miała gorączkę:

— Liczmy więc tylko dobra „w słońcu", a będziemy mieli milion. Mamko, gdy ojciec, temu dwadzieścia kilka lat żenił się z moją matką, był wtedy tylko biednym parobkiem na folwarku?

— Tak, to prawda.

— Nazywają bogaczem tego rolnika, który posiada w ziemi sto, do stu pięćdziesięciu tysięcy franków.

— Och! tacy rzadko się zdarzają w naszej okolicy.

— Niech i tak będzie. Ale weźmy naprzykład jednego z najbogatszych gospodarzy z Aubécourt, ileżby potrzebował czasu przy usilnej pracy i wielkiej oszczędności, gdyby mu się we wszystkiem powodziło, aby zostać milionerem?

— Ile czasu, Marto? Ależ całe jego życie i jeszcze z dziesięć innych po jego śmierci.

Młoda dziewczyna stłumiła westchnienie i szybko przesunęła ręką po czole wilgotnem od potu.

— A mój ojciec — rzekła wymawiając zwolna każde słowo — który temu lat dwadzieścia pięć nie posiadał ani kawałka ziemi, ma dzisiaj milion! Mamko, co zrobił Maturyn Raclot, żeby zebrać taki ogromny majątek?

Staruszka nie wiedziała już co mówić.

— Zaraz ci to wytłumaczę, moje dziecko — bąkała. Oajprzód, pan Raclot nigdy nie był takim człowiekiem, jak wszyscy inni, nie myślał o niczem więcej, tylko o pracy; och on i twoja matka, ciężko się naharowali!

Marta przerwała żywo:

— Nawet, jeżeli się jest bogatym, nie uzbiera się miliona pracując w ziemi; sama mi to mówiłaś.

— Zapewne, moje dziecko, ale wiesz przecież, że twoja matka otrzymała spadek.

— Ach! spadek po ciotce Maryi Martin; ileż wynosił ten spadek?

— Dwakroć pięćdziesiąt tysięcy franków w srebrze.

— To jeszcze bardze daleko do miliona.

— Tak, Marto, ależ twój ojciec zakupywał grunty, dużo, dużo gruntów i zawsze w najlepszych warunkach.

— Pomówimy za chwilę o tych kupnach mego ojca. Mamko, słyszałam kiedyś, że ciotka Martin miała brata w Paryżu.

— Rzeczywiście.

— Ten brat ciotki Martin, którego nie znam, którego nigdy nie widziałam, o którym mój ojciec nigdy mi nie mówił, i który może już dziś nie żyje — czy prawda, że miał kilkoro dzieci?

— Pięcioro, Marto, jak mówiono w swoim czasie.

— Czy wuj mojej matki i jego dzieci odziedziczyli także, tak samo, jak ona, po ciotce?

— Nie, ciotka wszystko oddała twojej matce.

— Wydziedziczając brata?

— Ba, chyba tak.

— Czy ten brat ciotki Martin miał majątek?

— Ach! przeciwnie, biedny był jak Łazarz.

— Miał dzieci, a siostra go wydziedziczyła! — wyrzekła młoda dziewczyna z goryczą.

Odgadywała niecną rolę, którą ojciec jej odegrał w sprawie tego spadku.

Milczała chwilę, a potem:

Powiedz mi jeszcze — spytała — czy matka moja w pożyciu była szczęśliwa?

— Nie bardzo, Marto, nie bardzo — odrzekła staruszka, nie wiedząc jeszcze do czego młoda dziewczyna zdąża.

A Marta, przypominając sobie słowa Stanisława, myślała:

— To więc prawda, moja matka umarła z wyczerpania pracą.

I dodała głośno:

— Z tego, co mi wspominano dawniej, podobno nie byłabym żyła, gdybym nie miała szczęścia mieć ciebie za mamkę.

— Ja tego nie mówię, kochanko; ale trzeba przyznać. że przyszłaś na świat bardzo wątła. bardzo szczuplutka, jak wróbelek!

— Czy byłaś stosownie wynagrodzona za starania, któremi mnie otaczałaś?

— Nie mogę o nic się upominać, bo otrzymywałam regularnie to, co było umówione; a przytem, od czasu do czasu, bez wiedzy p. Raclot, dostawałam coś niecoś od twojej matki.

— A więc, moja matka musiała się ukrywać przed moim ojcem, który jest skąpy, nieprawdaż, twardy dla tych, którzy mają z nim interesy?

— Marto, twój ojciec jest twardy dla siebie samego; niechaj mnie Pan Bóg broni, żebym jego córce powiedziała coś złego o nim.

— A przecież, muszę wiedzieć wszystko, co myślą o nim w okolicy, muszę wiedzieć od ciebie.

— Ach! Marto, Marto! — zawołała wieśniaczka z przestrachem.

— Mamko, przyrzekłaś mi, przysięgłaś, że odpowiesz na wszystkie moje pytania i nic ukrywać nie będziesz.

— Ależ moje dziecko....

— Bądź spokojna, wiem już tak wiele rzeczy. Wiem, że mój ojciec jest przez wszystkich znienawidzony, że nazywają go nędznikiem, złodziejem, nikczemnikiem!

— Niestety! — westchnęła mamka, spuszczając głowę.

— Wiem, że mój ojciec jest przeklęty i że to przekleństwo spada na głowę jego córki.

— Marto! Marto! ależ ty nic nie zrobiłaś złego; ty jesteś, jak aniołek niewinna!

— Ja — odrzekła młoda dziewczyna rozdzierającym tonem — jestem córką mego ojca i dlatego, że jestem córką Maturyna Raclot, odstraszam wszystkich, patrzą na mnie krzywo, nie mam ani jednej przyjaciółki w Aubécourt, uciekają odemnie, jak od zarazy!

Kończąc te słowa, biedne dziecko nie mogło się powstrzymać od płaczu.

— Och! mój Boże! och! mój Boże! — jęczała stara piastunka.

Młoda dziewczyna otarła oczy, powściągnęła łkanie i odzyskując swoją energię:

— Mamko, dobra moja mamko — rzekła — opowiedz mi, jak to było, że mój ojciec, będąc początkowo parobkiem na folwarku du Courant, mógł się stać jego właścicielem?

— Moje dziecko, błagam cię....

— Chcę wiedzieć! — powtórzyła Marta rozkazującym tonem.

— Nie gniewaj się Marto.... A zatem, jeżeli już koniecznie wymagasz, powiem ci.... Co do mnie, zapewniam cię, że nic nie wiem; powtórzę ci tylko to, co ludzie mówią. Lambert ożenił się z jedną z córek Michaud. Po śmierci Michauda, nastąpił podział majątku na czworo dzieci. Lambert pozostał przy folwarku, ale miał spłacić innym dość wysoką sumę. Trzeba było pożyczyć. Odniósł się do pana Poincelet, notaryusza. Nie poszedł wprost do twego ojca, pomimo, że wiedział, iż może mu pożyczyć, bo głośno mówiono, że pan Raclot pożycza tylko na wysoki procent. Notaryusz miał zawsze pieniądze w kasie i pożyczał każdemu, kto tylko miał dobrą hipotekę, ma się rozumieć. Były to, jak mówił. pieniądze powierzane mu przez jego klientów; a właściwie pieniądze należały do pana Raclot; notaryusz był jego pośrednikiem. Prawie nigdy, podobno, nazwisko twego ojca nie figurowało w aktach hipotecznych, bo notaryusz miał na to ludzi, którzy pożyczali swego nazwiska. Lambert niby pożyczył siedmdziesiąt tysięcy franków, ale dostał z tego tylko pięćdziesiąt. Jak widzisz, nie lepiej na tem wyszedł, jak gdyby prosto się udał do pana Raclot. Miał zwrócić tę sumę w przeciągu lat sześciu i płacić każdego roku znaczne procenty od sumy siedmdziesięciu tysięcy franków.

— To straszne! — szepnęła młoda dziewczyna głosem zdławionym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jedyncze postanowienia projektu rządowego uległyby odpowiednim modyfikacyom. Dla tego stanowiska miarodajny jest wzgląd, że Rządowi nie idzie o uzupełnienie ustawy o awansie czasowym przez przepisy dyscyplinarne, lecz — jak już kilkakrotnie w subkomitecie zaznaczono — Rządowi zależy na tem, by cały kompleks kwestyj, przez większość urzędników uznanych za nagłe, uregulować jednolicie w jak najszybszy sposób. To też Rząd byłby gotów wziąć udział ponownie w obradach nad projektem referenta p. Stölzla, który jako integralna część składowa, włączony byłby do pragmatyki służbowej. Co do kwestyi poruszonej przez p. Prochaskę, zwracał mowca uwagę na to, że środek przez niego przewidziany — jak doświadczenie uczy, mógłby raz zwrócić się przeciwko Rządowi, innym jednakże razem mógłby być stosowany jako presya na parlamencie do powzięcia odpowiedniej uchwały.

Po dalszej dyskusyi przyjęto wniosek p. Rollera, by wniosek Prochaski o awansie czasowym odesłać do subkomitetu dla pragmatyki służbowej celem ponownego przedyskutowania.

Z innych komisyj.

Komisya socyalno-polityczna odbyła wczoraj posiedzenie, na którem obradowano nad sprawozdaniem subkomitetu o emigracyi. Uchwalono po dyskusyi rezolucyę wzywającą Rząd, by porozumiał się z władzami autonomicznemi w sprawie opieki dobroczynności, a odpowiednie agendy przydzielił jednemu z departamentów Ministerstwa rolnictwa. Rząd podejmie studya nad odpowiedniemi urządzeniami zagranicą i wnioski ma przedłożyć Izbie.

Subkomitet komisyi drożyźnianej odbył wczoraj posiedzenie pod przew. p. Staniszewskiego i uchwalił w sprawie zniżki taryfowej na węgle nie czynić wniosku, bo jak doświadczenie uczy, zniżka taka nie wychodzi na korzyść konsumenta. Wyrażono natomiast życzenie szybkiego załatwienia ustawy górniczej.

KRONIKA.

Lwów, 17 lutego.

— **Kalendarz.**
Sobota (18 lutego):
Flawiusza. — Wiclosława. — Ahaftya m.
Wschód słońca o godzinie 6·30 rano, zachód słońca o godzinie 4 45 po południu.

— **Ks. Marya Lubomirska,** jak czytamy w pismach wiedeńskich, przed wyjazdem do Krakowa, urządziła dnia 14 b. m. w salonach swych w pałacu Colloredo w Wiedniu wspaniały wieczór muzyczny. Obok księżnej, ojciec jej hr. Zamoyski i młode księżniczki witali gości, których zebrało się około 200. Byli między innymi P. Minister Zaleski, ks. Czartoryski, pp. dr. Kozłowski i dr. German, hr. Ochocka, pp. Rosner, Fedorowicz, Twardowski i w. i. W wykonaniu programu artystycznego wzięli udział między innymi p. Darowski i panna Jastrzewska,

— **Z Uniwersytetu.** P. Wilhelm Türschmid, rodem z Rodatycz, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Z Rady miasta Lwowa.** Na wczorajszem posiedzeniu, na wniosek r. ks. dr. Lenkiewicza uchwalono przed porządkiem dziennym zamianować r. radcę Dworu dr. J. Frankego, w uznaniu jego długoletniej i wydatnej pracy około rozwoju Muzeum przemysłowego, dożywotnim członkiem Rady nadzorczej Muzeum.

Z porządku dziennego zabrał głos r. Neumann i przedstawił długą listę kandydatów na członków komisyj wyborczych. W myśl wniosków referenta wybrano do tych komisyj 30 członków, 15 zastępców z grona radnych, oraz 30 członków i 15 zastępców z po za Rady m. Wkońcu na wniosek r. Pawlewskiego, poparty przez r. dr. Próchnickiego, uchwalono wybrać komisyę dla kontrolowania niedoręczonych kart wyborczych. R. Neumann ma na przyszłem posiedzeniu przedstawić listę członków tej komisyi.

Z kolei referował r. dr. B. Lewicki sprawę fundacyi hr. Skarbka, a przedkładając radnym obszerną broszurę, zawierającą sprawozdanie fundacyi hr. Skarbka, zaznaczył, że wybrany przez Radę m. delegatem do tej fundacyi wraz z dr. Mikołajskim, w porozumieniu z nim napisał sprawozdanie, prosząc Radę o przyjęcie go.

Prezydent Ciuchciński oświadczył, że dla sprawy tej zwoła osobne posiedzenie Rady miejskiej.

Następnie prezydent miasta p. Ciuchciński oznajmił, że sześciu właścicieli nie może uzyskać konsensu na budowę z powodu tego, że sekcya III. nie zgodziła się na linię regulacyjną, uchwaloną przez Radę.

Wiceprezydent p. Epler wyjaśnił tę sprawę, mianowicie w r. 1909 Rada zatwierdziła plan regulacyjny dzielnicy III. W r. 1910 sekcya III. przy pewnej sposobności zażądała zmiany całego projektu. Zdaniem mowcy, zmiany powinny nastąpić tylko w tych miejscach, gdzie przepływa zasklepiona obecnie Pełtew, w innych zaś stronach powinno się udzielić konsensu według obowiązującego planu.

Wywiązała się na ten temat obszerna dyskusya, wkońcu polecono magistratowi, aby ściśle trzymał się uchwał Rady.

Z kolei załatwiono w szybkiem tempie szereg spraw. I tak: Na wniosek r. dr. Lisiewicza przystąpiła gmina, jako właścicielka licznych folwarków do Tow. gospodarskiego; na wniosek r. Jonasza uchwalono wydzierżawić p. Stankiewiczowi na jeden rok stajnie, pozostałe po tramwayu konnym na placu Bema za opłatą 8000 kor. i darowano bożnicy przy ul. Zakonnej karę, nałożoną jej przez magistrat w sumie 338 kor. za urządzenie składu materyałów budowlanych na ulicy; na wniosek r. Schleichera oddano dostawę ropy do opalania kotłów rzeźni miejskiej w r. 1911 p. Z. Rodakowskiemu po 3 kor. 98 hal. za 100 kg. *loco* rzeźnia.

Uchwalono również przedłużenie ul. Piekarskiej aż do cmentarza (ref. r. Kroch), podwyższono na wniosek r. dr. Mikołajskiego subwencyę Tow. ratunkowemu o 2500 kor. rocznie, a w myśl referatu r. dr. Obmińskiego pozwolono na otwarcie nowej ulicy, idącej od ul. Snopkowskiej do Szkoły przemysłowej.

W myśl wniosków r. Olszewskiego postanowiono, aby termin wypowiadania mieszkań, najętych na mniej niż jeden rok, był 14-dniowy.

Wkońcu sprawę zamknięcia rachunków tramwayów elektrycznego i konnego referował r. dr. Dziwiński. W r. 1907 bilans tramwayu elektrycznego wykazywał 4,004.728 kor., zysk zaś 93.904 kor. W roku następnym zaś bilans wynosił 4,927.000 kor., a zysk 109.974 kor. Ostatnie zaś zamknięcie rachunku tramwayu konnego za r. 1908 wykazuje w bilansie 940.000 kor. i stratę 8723 kor. Strata wynikła z tego powodu, że musiano b. dyrektorowi tramwayu konnego i innym funkcyonaryuszom dać znaczne odprawy.

Na tem o godz. 9 wieczorem zamknął prezydent p. Ciuchciński posiedzenie jawne.

Na tajnem posiedzeniu nadano bezpłatne miejsca w konserwatoryum Tow. muzycznego następującym kandydatom pp.: Hamerskiemu, Weperównej, Rotterównej, Żaakównej, St. Malce, Krochównej, Drużeńskiemu i Delmanowi.

— **Oddział lwowski c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego,** odbędzie walne zgromadzenie dnia 21 b. m., o godzinie 11 przed południem w lokalnościach biura Rady powiatowej lwowskiej przy ulicy Mochnackiego l. 4 I piętro.

— **Towarzystwo upiększenia miasta Lwowa** zorganizuje się ostatecznie w pierwszych dniach marca. Na zebraniach przygotowawczych, odbywających się pod przewodnictwem inicyatorki profesorowej Juliuszowej Makarewiczowej, zastanawiano się nad ogólnem planem przyszłej organizacyi i działalności. Na pierwszem inauguracyjnem zebraniu Towarzystwa w dniu 5 marca b. r wybiorą członkowie wydział i dadzą mu wskazówki, a do dyskusyi posłużą za materyał referaty, które na tem zebraniu wygłoszą specyaliści. — Towarzystwo lwowskie należeć będzie do ogólnego „Związku towarzystw upiększenia kraju", mającego swą siedzibę w Krakowie a stać będzie w ścisłych stosunkach z organizacyami pokrewnemi we Lwowie. Zakładane obecnie przez prof. dr. Kubika Koło miłośników ogrodnictwa, oprze swą działalność na stałej z Towarzystwem styczności. — Statut Towarzystwa jest już zatwierdzony. Opłata roczna członkowska wynosi tylko 6 kor. Zapisy członków przyjmuje prof. J. Makarewiczowa, w willi przy ul. Mochnackiego 58 (telefon 1137) codziennie od 4 — 5 po poł. — Członkom Towarzystwa udzieliła znana firma Starck 20 prc. opustu przy zakupnie roślin. Jedynie członkowie mieć będą prawo udziału w licznych, przez Towarzystwo upiększenia m. Lwowa urządzanych konkursach. Nadto zamierza Towarzystwo członkom swoim ofiarować wspaniałe album, jako premium za rok 1911. Tow. upiększenia m. Lwowa, będzie członkom swym odstępować po minimalnej cenie (po cenie kosztu) wszelkie wydawnictwa, które bądź od „Związku" otrzyma, bądź też samo wydawać będzie. Na wszystkie rauty, odczyty, przedstawienia i t. d. urządzane celem przysporzenia funduszu Towarzystwu, będą mieli członkowie Tow. u. m. L. wstęp wolny lub za minimalną zapłatą. Towarzystwo urządzać będzie w miarę możności bezpłatne rozlosowanie roślin doniczkowych między swych członków. Wszystkie te oczywiste korzyści, jako i piękne cele Towarzystwa, zachęcić powinny kulturalne osobistości naszej stolicy do jaknajliczniejszego zapisywania się. A dodamy, że także wiele uroczych Lwowianek, zajmujących się pięknem, kulturą i kwiatami, zalicza już nowe Towarzystwo w poczet swych członków.

— **Korso saneczkowe** urządza w najbliższą niedzielę „Towarzystwo zabaw ruchowych" na własnym torze na Żelaznej Wodzie o godzinie 2·30 po południu. I w tym roku budzi to korso ogólne zainteresowanie, a kluby nasze gotują się już do tego turnieju pomysłowości. Pożądanem by było, aby się na korsie zjawiła jak największa liczba dekorowanych sanek, zwłaszcza, że dekoracya taka wcale nie jest kosztowna, a chodzi tu więcej o dobre pomysły, o ładne lub humorystyczne przyozdobienienie sanek, czy to kwiatami, czy choinką, czy wreszcie płótnem lub papierem. Przy okazyi tego korsa odbędą się także wyścigi narciarskie.

— **W sprawie ustawy teatralnej.** Powstała we Lwowie niedawno organizacya aktorów polskich zamierza podjąć akcyę o wydanie ustawy teatralnej.

Celem porozumienia się w tej sprawie przybył wczoraj do Lwowa delegat wiedeńskiej organizacyi aktorów, p. Gustaw Stollberg-Głodziński, artysta i reżyser Residenzteatru. Na posiedzeniu wydziału stowarzyszenia aktorów teatralnych przedstawił p. Głodziński starania podjęte już przez aktorów wiedeńskich, którzy projekt ustawy teatralnej wnieśli do Rady państwa w formie petycyi. Delegat apelował do lwowskich kolegów, aby przyłączyli się do akcyi czeskich, słoweńskich i niemieckich artystów teatru.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono podjąć akcyę za wspomnianą ustawą i przedewszystkiem przestudyować projekt ustawy.

Wkrótce zwołana będzie osobna ankieta, na którą będą zaproszeni artyści teatru i wybitni pracownicy na polu sztuki teatralnej.

— **Uniformy.** Przy Namiestnictwie we Lwowie istnieje od kilkunastu lat komitet uniformowy, który urzędnikom, należącym do etatu politycznego, dostarcza uniformów za spłatą należytości w ratach miesięcznych.

Spłatę należytości rozkłada się stosownie do umowy na miesięczne raty w okresie niedłuższym niż dwuletni pod warunkiem, że dłużnik pisemnie zezwoli, aby kasa wypłacająca jego pobory, ściągała przypadające miesięczne raty z jego płacy.

Wymieniony komitet uniformowy postanowił obecnie w interesie ogółu urzędników rozszerzyć swój dotychczasowy zakres działania także i na urzędników administracyi skarbowej.

— **Galicyjski Związek wierzycieli** we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza upadłość i niewypłacalność firmy: Manes Feldmann i Wolf Pohoryles, przedsiębiorstwo zaliczkowo-eskontowe w Podwołoczyskach.

— **Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk,** który w dalszym ciągu dąży do zrealizowania uchwał październikowego Zjazdu przemysłowo-balneologicznego, zainicyował celem odpowiedniego wykształcenia personalu administracyjnego i służbowego w naszych zdrojowiskach, urządzenie we Lwowie przy pomocy Ministerstwa pracy 14 dniowego kursu administracyjno-gospodarczego, (najmniejsza ilość uczestników 16, ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 1 marca). Drukujący się „Pamiętnik Zjazdu" w najbliższym tygodniu ukaże się na półkach księgarskich. Zarząd Związku opracowuje obecnie wyczerpujący Przewodnik i Skorowidz wszelkich zdrojowisk, uzdrowisk, letnisk i źródeł mineralnych w kraju; tym sposobem powstanie dokładny informacyjno-naukowy podręcznik, którego brak w literaturze zdrojowej bardzo odczuć się daje. Między innemi otrzymał Związek z Ministerstwa dla robót publicznych uwiadomienie o reskrypcie, w którym Ministerstwo z zadowoleniem przyjęło do wiadomości utworzenie się Związku i jego cel, zmierzający ku ekonomicznemu dźwignięciu zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Wśród wielu innych załatwił też Zarząd Związku w dniach ostatnich pisma c. k. gal. Dyrekcyi poczt, wydając przychylną opinię w sprawie utworzenia telefonu międzymiastowego w Morszynie i stacyi klimatycznej Brzuchowice.

Najbliższe posiedzenie Zarządu odbędzie się w dniu 25 lutego, na którem obok przyjęcia zgłoszonych nowych członków, oznaczenia wysokości wkładek członków zbiorowych (osób prawnych) i załatwienia sprawy organu Związku — przyjdzie do porozumienia się z ekonomicznym Związkiem urzędników, celem uzyskania przez członków tegoż Związku ulg i zniżeń w zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych w I i III sezonach. W tym celu Prezydyum Związku ekonomicznego weźmie udział w posiedzeniu Zarządu krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

— **Zamknięcie rachunków galic. Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1910.** Na wczorajszem posiedzeniu dyrekcyi przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków za rok ubiegły. Czysty zysk z obrotu wynosi 416.000 kor. Na rachunek interesów likwidacyjnych i kopalnianych spłacono dotąd 2,420.000 kor.

— **Kasyno miejskie** urządza we wtorek 28 lutego b. r. na zakończenie karnawału „Wieczór z tańcami dla młodzieży". Tańce od 6 wieczorem do północy. We środę 1 marca b. r. zebranie towarzyskie przy muzyce. Lista otwarta.

— **Gwiazda lwowska** wyjeżdża w niedzielę 19 b. m. do Gródka Jagiellońskiego, gdzie członkowie Kółka amatorskiego odegrają „Skalbmierzanki", piękną sztukę ludową ze śpiewami i tańcami w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Fr. Kurpińskiego. Po przedstawieniu tańce.

— **Z kolei.** Z powodu silnych mrozów zmniejszono obciążenie pociągów pospiesznych nr. 3 i 4, w tym celu wstrzymano przy tych pociągach aż do odwołania kurs wozów „Podwołoczyska-Praga" i „Brody-Lwów".

Ruch ogólny na szlaku Peczeniżyn-Słoboda rungurska kopalnia przywrócono wczoraj, tem samem przywrócono ruch pociągów na całej przestrzeni Kołomyja-Słoboda rungurska kopalnia.

Na przestrzeni Lwów-Jaworów ruch ogólny dziś przywrócono. Jutro zaś przywrócony będzie częściowy ruch pociągów osobowych na przestrzeni Lwów-Podhajce pociągami 5457, 5458, 5415 i 5416.

— **Stan powietrza** polepszył się znacznie. Dziś rano wskazywały termometry — 6°, a stacya meteorologiczna zapowiada dalsze podnoszenie się temperatury. Co prawda, zachodzi obawa, że przy tej sposobności powrócą śnieżyce, zawsze to jednak lepsze od siarczystych mrozów przez które przeszliśmy.

(△) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw 26 letniemu Sawce Szmyrce, oskarżonemu o zastrzelenie włościanina Matwija Sirki. Zbrodnia dokonana została w nocy 10 maja 1910 roku w Rożdziałowie. Szmyrko jest gajowym. Sirko wybrał się do lasu w celu kradzieży. Według opowiadania Szmyrki, strzał padł przypadkowo podczas szamotania, gdyż Sirko stawiał opór i nie chciał pójść do dworu jako schwytany na kradzieży. Wyniki śledztwa i poszlaki wskazały, że sprawa się inaczej miała. W jesieni ubiegłego roku odbyła się już jedna rozprawa. Sędziowie przysięgli wydali werdykt uwalniający. Prokuratorya Państwa wniosła zażalenie nieważności, a Trybunał Najwyższy zniósł wyrok uwalniający. Dziś tedy rozpoczęła się rozprawa na nowo. Szmyrko wypiera się winy, przypisując śmiertelny strzał przypadkowi. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

(△) **Pod zarzutem szpiegostwa** aresztowała policya inżyniera-rysownika Karola Sturma, b. urzędnika kolei państwowych we Lwowie. Sturm wysłał plany kolejowe pod adresem rotmistrza rossyjskiego br. v. Struwe, do hotelu „Bellevue" we Lwowie. Struwe znajduje się obecnie w więzieniu lwowskiego sądu karnego wraz z swoją narzeczoną Bogumiłą Weberówną, aresztowaną we Lwowie w hotelu „Bellevue". Plany te wraz z listem do br. Struwego policya dostała w swoje ręce. Po przeprowadzeniu rewizyi w mieszkaniu Sturma, aresztowano go i odstawiono do więzienia sądu krajowego karnego.

△ **Znaleziono:** w ulicy Żółkiewskiej 10 kor. i 20 hal.; w ulicy Grodeckiej dwie książeczki z wzorami do haftu i dwa kawałki haftów.

△ **Ogień pokojowy** wybuchł wczoraj w parterowem mieszkaniu realności przy ul. Kaleczej l. 18. Domownicy po otwarciu przemocą drzwi ugasili ogień. Przyczyna wybuchu ognia nieznana.

△ **Nieszczęsne saneczkowanie** po ulicach skończyło się wczoraj znowu wypadkiem. W ul. św. Józefa, stromo zbiegającej do ul. Słodowej, sankował się z kolegami jakiś uczeń gimnazyalny, przyczem wypadł i wywichnął rękę.

△ **Przejechanie.** Dziś rano o godzinie 9 woźnica dorożki jednokonnej przejechał w ulicy Łyczakowskiej żebraczkę niewiadomego nazwiska, przyczem potłukł ją tak dotkliwie, że ta chwilowo straciła przytomność.

Z powodu tego, iż numer dorożki był prawie niewidoczny, woźnica zaś zaciął konia i uciekł, nie można go było pociągnąć do odpowiedzialności.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania Estera Spritzera przy ul. Źródlanej l. 16 włamał się wczoraj złodziej i skradł znaczną ilość garderoby i bielizny.

Z mieszkania p. Józefa Stryjera przy ul. Kopernika l. 3 skradziono czarne palto wraz ze znajdującą się w kieszeni kwotą 170 kor.

— **Wiadomości krakowskie.** W Uniwersytecie Jagiellońskim odbywają się obecnie rygoroza medyczne i promocye. Jutro już odbywać się nie będą, gdyż jutro nastąpi zamknięcie półrocza zimowego. Wakacye trwać będą do 13 marca. W tym dniu rozpoczną się wpisy. Deklaracya, którą uczniowie mają składać przy wpisie, będzie wydrukowana. W zeszłem półroczu zapisanych było przeszło 3000 słuchaczy i słuchaczek.

Komisya rewizyjna zgromadzenia ogólnego członków Syndykatu rolniczego w tych dniach przeprowadziła zbadanie rachunków i przedłoży sprawozdanie Radzie nadzorczej d. 20 b. m., a następnie walnemu zgromadzeniu, które odbędzie się w pierwszej połowie marca.

Wiedeń, 15 lutego.

(Z polskiego karnawału i z polskich Towarzystw. — Gościny gwiazd i ich honorarya.— „Szlagery" sezonu teatralnego).

Polonia wiedeńska w tym roku bardzo dobrze się bawi. Karnawał urozmaicony przynosi młodzieży polskiej w Wiedniu wiele rozrywek tanecznych „w swoich kółkach". Sporo większych oficyalnych wieczorów z tańcami, pikników prywatnych i swobodnych, tańczących „herbatek", składa się na kronikę karna-

wału polskiego w stolicy państwa. Towarzystwo „Strzecha“ co dwa tygodnie daje wesołe wieczorki taneczne, a z „balem“ swym wystąpiło 4 b. m. W „Strzesze“ skupia się od lat kilku najlepsze polskie towarzystwo wiedeńskie, należą do niej niemal wszyscy urzędnicy ministeryalni, na „soboty“ w kawiarni Promenade schadza się wiele młodzieży, tak, że tańce bywają wesołe i ożywione. Bal domowy „Strzechy“ powiódł się doskonale dzięki i energii prezesa Towarzystwa p. Fałata i zabiegom ruchliwego komitetu. Tańczono bez wytchnienia do białego rana, dopiero świt porozpędzał do domów gości „Strzechy“. Tańce w przeszło 50 par prowadził dr. Haraschin z życiem i ogniście.

Bardzo dobrze zapowiada się naznaczony na 16 b. m. wieczór z tańcami, urządzony na dochód wiedeńskich szkółek i ochronki polskiej. Około urządzenia tej polskiej zabawy krzątą się zapobiegliwie sympatyczne Towarzystwo „Szkoły ludowej“. Zabawa odbędzie się w sali hotelu „Riedhof“.

I młodzież polska, przybywająca na wyższych studyach w Wiedniu, a grupująca się w stowarzyszeniu akademickiem „Ognisko“, urządza w najbliższych czasach zabawę taneczną. Bal „Ogniska“ zapowiedziany jest na 26 b. m., a odbędzie się w sali Towarzystwa kupieckiego przy Johannesstrasse. Bal akademicki choćby ze względu na to, iż ma doskonałe tradycye z lat dawnych, będzie miał powodzenie.

Post już niezadługo. Więc stowarzyszenia polskie czynią już teraz przygotowania do urozmaicenia dni postnych. „Strzecha“ przygotowuje na początek kwietnia kabaret artystyczny. Weźmą w nim udział wyłącznie siły amatorskie i miejscowe. Program będzie bardzo rozmaity i bardzo wesoły, gdyż kolonia polska ma sporo dowcipnych i rutynowanych artystów - amatorów. Na cele „Biblioteki polskiej“ w Wiedniu również w poście odbędzie się przedstawienie amatorskie.

Grono osób, pracujących zawodowo w współdzielczości urządza w Wiedniu w czasie od 27 lutego do 5 kwietnia w celu szerzenia idei współdzielczej. oraz praktycznego przygotowania polskiej młodzieży akademickiej do pracy w kooperatywie, kurs kooperatystyczny. Kurs ten, urządzony w porozumieniu z Związkiem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, obejmie historyę rozwoju i statystykę ruchu współdzielczego, ustawy dotyczące stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, organizacyę stowarzyszeń kredytowych i wytwórczych, rachunkowość w stowarzyszeniach zarobkowo - gospodarczych i wykłady o opodatkowaniu tych stowarzyszeń, wreszcie specyalne wykłady z dziedziny gospodarstwa krajowego. Wykłady te obejmą razem 40 godzin.

*

Zmiana dyrektora Opery nadwornej nastąpi już w najbliższych dniach. Nowy kierownik „Hofopery“ Hans Gregor, dotychczasowy dyrektor berlińskiej Opery komicznej funkcye swe w Wiedniu obejmuje z dniem 1 marca. Gregor ma opinię genialnego administratora i doskonałego kierownika artystycznego. Niezwykle szczęśliwą rękę miał dotychczas Hans Gregor w wynajdowaniu gwiazd śpiewackich; on to odkrył słynną dziś Labię, on wprowadził na deski operowe tenora Piccavera i w. i. I Labia i Piccaver zostali już pozyskani dla wiedeńskiej Opery nadwornej, naturalnie za ogromnie wysokiem honoraryum. Z objęciem przez Gregora dyrekcyi cały szereg śpiewaków i śpiewaczek drugorzędnych ustępuje z personalu „Hofopery“; z sił pierwszorzędnych utraci Wiedeń p. Francillo Kaufmann, jedną z swych ulubienic.

Dyrektor Gregor, jako pierwszą swą premierę wypuści na deski wiedeńskiej Opery nadwornej słynnego „Rosenkavaliera“ Ryszarda Straussa. Premiera tej opery odbędzie się w połowie kwietnia.

Dyrektor Feliks Weingartner nie przyjął propozycyi pozostania na stanowisku kapelmistrza Opery nadwornej, zatrzymuje jednak dyrekcyę koncertów filharmonicznych, a więc z Wiedniem się zupełnie nie żegna. Obecnie Weingartner prowadzi próby z opery Hektora Berlioza „Benvenuto Cellini“, którą Opera nadworna wystawi jeszcze w ciągu miesiąca lutego. Premiera pięknego dzieła Berlioza będzie dyrygować Weingartner, po raz ostatni, jako dyrektor Opery nadwornej“.

*

Zaczyna się sezon gościn. Zjechały i zjadą w bliskich czasach na gościnne występy najrozmaitsze gwiazdy męskiego i żeńskiego rodzaju, o nazwiskach i sławie międzynarodowej. Na malutkiej scenie „Kleine Buehne“ skończył przed kilku dniami gościnę Frank Wedekind, który wraz z żoną, piękną i zdolną panią Tilly, występował w symbolicznej swej aktówce „Kamień mądrości“. Obecnie na „deskach“ tych gra Adela Sandrock Eurypidesowską „Madeę“. Opera Ludowa w niedługim czasie będzie miała bardzo kosztownego gościa. Na trzy występy zjedzie słynny rossyjski bas Szałapin, który obecnie śpiewa w operze w Monte Carlo. Szałapin śpiewa bajecznie, a głos ma fenomenalny. I za głos ten każe sobie porządnie płacić. Z Wiednia za trzy występy wywiezie... 30.000 koron. Honoraryum co najmniej królewskie. W Operze nadwornej śpiewać będzie w przyszłym miesiącu kilkakrotnie Battistini, który przez wiedeńską publiczność równie entuzyastycznie bywa przyjmowany, jak przez warszawską.

Z końcem lutego w wielkiej sali koncertowej Towarzystwa Muzycznego da jedyny koncert pani Marcela Sambrich-Koahańska, która świeżo powróciła z tournée po Ameryce, a obecnie koncertuje po wielkich miastach niemieckich, przyjmowana serdecznie i owacyjnie. Jak magicznie działa urok artystycznego nazwiska rodaczki naszej na publiczność, najdosadniej świadczy fakt, iż na koncert jej, zapowiedziany w Wiedniu na piątek 24 b. m. niemal już wszystkie bilety są rozsprzedane.

W kwietniu lub maju zjedzie do Wiednia Maks Reinhardt i na arenie cyrku Buscha da szereg przedstawień tragedyi Sofoklesa „Król Edyp“. „Edyp“ w ogromnie oryginalnej, opartej na starogreckich wzorach inscenizacyi Reinhardta grany był w Berlinie dziesiątki razy w jak najszczelniej zapełnionej, olbrzymiej sali cyrkowej.

*

Niemal wszystkie teatry dramatyczne znalazły już swe sezonowe „szlagery“. I tak: dla „Hofburgtheatru“ jest nim wiedeńska tragedya Artura Schnitzlera p. t.: „Młody Medard“, grana w ciągu 10 tygodni przeszło dwadzieścia razy, a zawsze wobec zapełnionej widowni. „Deutsches Volkstheater“ ma w tym sezonie aż trzy „gwoździe“, które robią pełną kasę, a to: „Wiara i Ojcowizna“ Karola Schoenherra, „Anatola“, dyalogi komedyowe Schnitzlera, a wreszcie „Porucznika gwardyjskiego“, najnowszą komedyę Molnara, która wystawiona w ubiegłą sobotę, z miejsca miała „einen durchschlagenden Erfolg“. „Nowa wiedeńska scena“ po raz 25 grała wczoraj tragikomedyę Duńczyka Svena Langego p. t.: „Samson i Dalila“. Pieprzna komedyjka Mischa „Książątko“ nie schodzi z repertuaru „Residenzbühny“ a w teatrze josefsztadzkim blisko setny raz grają „Teodora i Spółkę“, rozśmieszającą do łez a grubo nieprzyzwoitą farsę z francuskiego. Nie wspominam już o sukcesach kasowych operetek i wielkim powodzeniu, jakie odniosła „Salome“ Straussa w „Operze ludowej“.

Zdaje się przecież, że najintratniejszy fach w Wiedniu to dyrektura teatru. Właściciele i kierownicy operetkowej sceny nad Wiedenką w ciągu niewielu lat dorobili się na teatrze milionów. A Jarno, dyrektor teatru josefsztadzkiego i „Lustspieltheatru“ drobnej już tylko sumki potrzebuje, aby zaokrąglić pierwszy milion koron majątku.

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Debiut p. Bronisława Romaniego w „Pajacach“. — Wieczór w Kole muzycznem“).

Trema — to potwór straszny. Gdy chwyci śpiewaka w swe szpony, dusi go, dławi, zapiera oddech i głosu wydobyć nie pozwoli. A takiej strasznej tremy, jak u p. Romaniego — dawno nie widziałem. Od pierwszego zapomnianego wpadnięcia do ostatniego wykrzyku, był występ jego jedną walką z tym potworem — walką, z której śpiewak nie wyszedł zwycięsko. P. Romani, zupełny nowicyusz na scenie, był po prostu nieprzytomny z tremy. Dlatego trudno coś mówić o jego głosie, którego się całkiem nie słyszało; sam śpiewak jest postacią sympatyczną, w której wyczuwa się inteligencyę i kulturę, przymioty u naszych śpiewaków nie tak bardzo częste. Nie wiem, czy z sympatyi dla swego partnera, czy z innych przyczyn, ale i p. Lewicka z początku nie wychodziła z swym głosem jak należy — pieśń o ptaszkach i duet z Toniem przeszły bez wrażenia — dopiero w akcie drugim rozśpiewała się i w samej „komedyi“ była nawet bardzo dobra. Charakteryzacya i strój Neddy z pierwszego aktu były jednak stanowczo przesadne: to nie była już wędrowna komedyantka, ale jedna z tych nieszczęśliwych postaci, które widuje się czasem, gdy się schodzi do miasta z Wysokiego Zamku przez ulice Lwią lub Sieniawską.

Dobrym Toniem był p. Okoński — natomiast o Silviu i Beppie.... milczeć wolę, jak o tem miasteczku polskiem, co to się pono Ryczywołem zowie (co za paskudna nazwa!). To samo by można zrobić z chórami i orkiestrą, ale o tej ostatniej powiem przecież słów parę. Partytura „Pajaców“ nie należy wprawdzie do subtelnych i instrumentowana jest hałaśliwie i ordynarnie, ale można ją (a nawet powinno), gdy się chce, traktować trochę delikatniej i dyskretniej. zwłaszcza, gdy się widzi, że debiutant z powodu tremy głosu wydobyć nie może, że śpiewaczka z początku nie może się rozśpiewać i t. p. Tymczasem nasza orkiestra daje wtedy właśnie śpiewakowi tz. *gnadenstoss* — rżnie sobie od ucha jak na chłopskiem weselu, a u śpiewaka słuchacz widzi tylko poruszające się usta. Żadnej dyskrecyi, porządnego piana, delikatności w akompaniamencie! Co prawda to nie grzech! Nazwano mię najlepszym sędzią między krytykami a najlepszym krytykiem między sędziami — stary to dowcip, ale zaszczytny i nie chcę być niczem innem tylko „sprawiedliwym sędzią“.

Wczoraj w Kole Muzycznem mówiłem o „Kawalerze z różą“ Ryszarda Straussa i chciałbym na tem miejscu podziękować memu partnerowi, młodemu pianiście p. Steinbergerowi, uczniowi prof. Kurza, za staranne wykonanie części muzycznej wieczoru. Kto wie, jak trudne do grania są redukcye fortepianowe orkiestry Straussa, ten jego pracę najlepiej ocenić potrafi. Publiczności skorej do zapoznania się z najnowszem dziełem Straussa zebrało się nie wiele. Czy przyczyną tego jest karnawał, czy owa apatya, o której jako o wrogu naszego życia muzycznego tak pięknie napisał prof. Niewiadomski — nie wiem. Faktem jest, że w teatrze (nawet na operetce) pustki, w sali koncertowej pustki — na odczytach pustki... A przecież mnie się zdaje, że zawinił tu więcej karnawał, wyciągający z kieszeni pieniądze i niedający ludziom czasu na zabawę poważniejszą. Kwestyę tę rozstrzygnie czas postu.

E. Walter.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, po raz pierwszy (nowość), „Podczłowiek“, komedya w 4 aktach Tadeusza Jaroszyńskiego, z udziałem pp.: Anny Gostyńskiej, Ireny Trapszo, Jana Nowackiego, Gustawa Rasińskiego, Władysława Jaworskiego, Kazimierza Okornickiego, Juliana Dobrzańskiego, Stanisława Hierowskiego i Władysława Antoniewskiego.

W sobotę o godz. 3·30 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, z Ferd. Feldmanem w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz siódmy, „Dziecko księcia“.

W niedzielę o godz. 3 i pół po poł;: „Złoty wiek rycerstwa“, żart w 3 aktach Karola Marlowe'a.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz ósmy, „Dziecko księcia“.

W poniedziałek, po raz drugi, „Podczłowiek“, komedya w 4 aktach Tad. Jaroszyńskiego.

We wtorek, po raz dziewiąty, „Dziecko księcia“.

We środę, po raz 14, „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek, po raz pierwszy (nowość), „Quo vadis?“, opera w 5 aktach (6 odsłonach). Słowa podług powieści Henryka Sienkiewicza, opracował Henryk Cain; tłumaczył Adolf Kitschman, muzyka Jana Nouguesa. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Heleny Oleskiej, oraz występ Jadwigi Lachowskiej, Tadeusza Łowczyńskiego, Bronisława Romaniego, Adama Okońskiego, Władysława Paszkowskiego, Józefa Szymańskiego, Czesława Zaremby i i. Nowe dekoracye, nowe kostiumy.

W piątek, po raz drugi, „Quo vadis?“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 18 lutego, nowość, „Książę małżonek“, krotochwila w 3 aktach Leona Xanrofa i Juliana Chancel'a.

W niedzielę, 19 lutego, po południu, „Judyta“, tragedya w 5 aktach Fr. Hebla. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 19 lutego, wieczorem, „Książę małżonek“, krotochwila w 3 aktach Leona Xanrofa i Juliana Chancel'a.

W poniedziałek, 20 lutego, „Warszawianka“, pieśń z roku 1832, napisał St. Wyspiański. „Ożenić się nie mogę“, komedya w 3 aktach A. hr. Fredry.

Projektowane wprowadzenie postępowania wezwawczego albo upominawczego w Galicyi.

(Dokończenie)

W kraju, w którym ludność jest bardziej wyrobiona, chroniona przez rozmaite Spółki i Tow. współdzielcze, gdzie korzystając z dogodnego kredytu wytwórczego, pomocy w produkcyi i pracy nauczyła się punktualnego spełniania swych zobowiązań, tam postępowanie wezwawcze wobec zmniejszenia wydatków na stemple i koszta rozprawy może faktycznie być korzystne i dobre. — W naszym kraju jednak, zwłaszcza w licznych i coraz częstszych latach klęsk i nieurodzajów, ludność rolnicza ucieka się przeważnie do kredytu spożywczego, odnoszącego się do wszystkich potrzeb życia. A zatem pożycza nasienie, zboże i inne artykuły żywności, ubrania w składach chłopskich ubrań, narzędzia i t. p., a sposób kredytowania jest tego rodzaju, że przy znanej niezaradności drobnego rolnika, nie z powodu analfabatyzmu w piśmie i słowie, ale z powodu analfabetyzmu w interesach handlowych. sąd z trudnością dochodzi właściwej cyfry długu, a przecież bardzo często, może zanadto często się zdarza, że informacyjne wypytanie stron, lub zagrożenie przesłuchania pod przysięgą wystarcza, by skłonić powoda do ograniczenia roszczenia poniżej połowy, a nieraz i do odstąpienia od skargi. Wobec tej głęboko zakorzenionej nieudolności do interesów handlowych u naszego włościaństwa, to jest tego trzeciego analfabetyzmu, którego nie usuwa znajomość czytania i pisania, musi się nasunąć bardzo poważna obawa, czy wprowadzenie postępowania wezwawczego nie ułatwi wyzysku licznych warstw drobnych rolników; ułatwi bowiem znacznie sposobność do wygodniejszej spekulacyi i nadużyć pod pokrywką różnych form kredytu uprawianych, a odejmie sądowi możność ich ograniczenia. Czerwony recepis nie wystarczy, ani nie uleczy tych braków. Mimo upływu 13 lat od wprowadzenia nowej procedury cywilnej, a bardzo często i z pewnością nie mnie jednemu wydarza się, że strony, choć nieanalfabeci, nie zdają sobie sprawy z różnicy między niebieskim a białym, lub żółtym recepisem. Barwa recepisu nie jest rozstrzygającym czynnikiem, jest nim jednak usposobienie ludności, a ono wcale nie odpowiada temu skróconemu postępowaniu. Z pewnością prawdopodobnie nie będę odosobniony z mojem zdaniem, ale każdy z sędziów, który tak na wskróś lud nasz poznał i na powiecie miał sposobność ku temu, a w swej praktyce sędziowskiej nieraz natknął się i o takie miejscowości, gdzie niesumienność i nierzetelność handlarzy bez różnicy wyznania była tak daleko posunięta, że uważał za swój obowiązek niedopuszczać nawet do zaocznego wyroku, ten z pewnością podzieli moje obawy, by postępowanie upominawcze nie stało się niebezpieczną bronią w ręku niesumiennych ludzi, przy bardzo słabej odporności naszego ludu rolniczego i wysoce wątpliwego reagowania na kolor recepisu. Ciężkie i opłakane stosunki zarobkowe wobec braku przemysłu fabrycznego, upadku rękodzieła, słabego rozwoju przemysłu domowego powodują, że ludność małorolna prawie we wszystkich swych potrzebach musi się uciekać do kredytu. Chociaż sąd stoi na straży interesów wierzyciela, jednak w uwzględnieniu ciężkich stosunków zarobkowych, lub klęsk i nieszczęść domowych stara się zawsze uzyskać dla dłużnika jak najdogodniejsze warunki spłaty. W 90 procent w r. 1909 zawartych (zestawienie z tego samego sądu) w sporach drobiazgowych, prócz częstych udogodnień spłaty ratalnej, termin zapłaty przypada w 2—6 miesięcy. zazwyczaj po żniwach, nieraz po zbiorze tytoniu, w 5 prc., termin sięga poza okres sześciomiesięczny. Prawie w każdym sądzie powiatowym utarł się zwyczaj, że wierzyciel sam oznacza dalszy termin zwyczajowo przyjęty, czy to na święto Matki Bożej w sierpniu, czy św. Pokrowy, czy Nowy Rok i t. p.

Przypomina się mi jedno zdarzenie, wprawdzie humorystyczne, ale pozwalam je sobie zacytować, bo mieści odpowiedź na czerwone recepisy i poniekąd daje typowy przykład tego wysokiego ekonomiczno-społecznego postępu, o którym autor artykułów wspomina. Przy prowadzeniu rozpraw drobiazgowych natknąłem się na dłużnika, drobnego rolnika, którego ani rusz nie mogłem nakłonić, by wybrał sobie jedno ze świąt do uiszczenia długu. „Persza Matka Boża? Nie! Druga Matka Boża (t. j. 21 września). Nie! Pokrowa? (14 października). Nie! Na Myehajła (21 listopada). Nie! W końcu jestem już w kłopocie, bo mi się zapas wyczerpał i zniecierpliwiony pytam, „to skaży, koły zapłatysz?“ (powiedz, kiedy zapłacisz?) „Proszu pana ja wże na każde świato aż po nowyj rik maju po odnomu Żydowy“ (na każde święto aż do Nowego Roku mam już po jednym Żydzie).

Jeżeli tego rodzaju dłużnik, a jest ich niestety wiele, dostanie od razu kilka, lub kilkanaście czerwonych recepisów, wtedy po 14 dniach i „wszyscy święci“ mu nie pomogą; w dzisiejszych stosunkach powoli był w stanie się wypłacić, ale w przyszłości po zaprowadzeniu postępowania wezwawczego do kilku miesięcy drobne jego gospodarstwo pójdzie na bęben i czeka go ruina. Wszystkie te udogodnienia, które niemal weszły w krew naszej ludności małorolnej, rzemieślniczej, rękodzielniczej, drobnych kramarzy, w ogóle uboższej ludności, a które dziś ułatwiają w wysokim stopniu wypłacalność dłużnika bez potrzeby zastosowania ostrzejszych i dotkliwych środków egzekucyjnych, z natury rzeczy po wprowadzeniu postępowania wezwawczego odpadną. Postępowanie przedewszystkiem i przeważnie znajdzie zastosowanie w tych wszystkich sprawach, które sądowi stosunkowo mało przyczyniały pracy, albowiem kończyły się na pierwszej audyencyi ugodą. Jeśli się to wszystko uwzględni, w takim razie zapewne szanowny autor artykułów w *Gazecie Lwowskiej* umieszczonych, przyzna, że wprowadzenie postępowania wezwawczego wcale nie spowoduje zmniejszenia kosztów, zaoszczędzenia czasu, ani usunięcia pieniactwa, owszem wedle mego zdania spowoduje „przymusowe“ pieniactwo.

Dłużnik, który dziś na I. audyencyi zawierał ugodę, bo mu chodziło tylko o dalszy termin zapłaty, po wprowadzeniu postępowania wezwawczego, kiedy otrzyma warunkowe polecenie zapłaty, czyli osąd cywilny, za czerwonym recepisem, będzie miał taką ewentu-

alność przed sobą: Albo będzie musiał zapłacić do 14 dni roszczenie objęte osądem, albo, by ten termin 14-dniowy choć trochę odwlec, wniesie sprzeciw i wytworzy się wielka ilość spraw, którym będzie można dać napis *moral insanity*, bo to, do czego dziś zobowiązał się w sposób zgodny z etyką, ugodowo, będzie się starał w sprzeciwie przedstawić w sposób z etyką nic wspólnego nie mający, by usunąć od siebie groźniejsze następstwa z powodu swej czasowej niewypłacalności.

Tak mi się przedstawia rzekome usunięcie pieniactwa. Sprawa umniejszenia kosztów sądowych nie przedstawia mi się także tak bardzo różowo. W 75 proc. spraw drobiazgowych (cyfra z tego samego sądu powiatowego, z miejscowości w której mieszka 6 adwokatów) strony stają bez zastępstwa adwokackiego i koszta takiej drobiazgówki, w której strony zawarły ugodę pomijając postępowanie pretoryalne o jeszcze mniejszych kosztach, wynosiły przy roszczeniu do 40 K. wraz z doręczeniem i stemplami 96 h. — 1 K. 6 h. do kwoty 80 K., 1 K. 8 h. do 1 K. 18 h. do kwoty 100 K. — 1 K. 22 h. do 1 K 32 h. W razie wprowadzenia postępowania wezwawczego, stemple — jak to sam autor artykułów przyznaje — do polecenia zapłaty będą znacznie wyższe. Jeśli je przyjmiemy w minimalnej wysokości po 1 K. od egzemplarza, będą wynosiły wraz z doręczeniem na wsi 2 K. 20 h. — jeśli do tego doliczymy stemple do sprzeciwów w tych sprawach, w których dziś się zawiera ugodę na I. audyencyi, wyniosą koszta co najmniej 2 K. 20 h., + 2 K. 20 h. + stemple do ugody, zależne od wysokości roszczenia. Koszta zatem bez zastępstwa adwokackiego podniosą się pięciokrotnie i dotkną najuboższą ludność, t. j. małorolnych, robotników, czyli innymi słowy biedę i nędzę. Każdy z sędziów, który poznał dobrze stosunki we wsi wschodniogalicyjskiej, a zapewne i szanowny autor artykułów w *Gazecie Lwowskiej* umieszczonych, przyzna po głębokiem zastanowieniu się, że gdyby już w r. 1910 projektowane postępowanie wezwawcze obowiązywało, w ostatnich miesiącach tego roku z powodu zarazy pryszczycowej i zamknięcia jarmarków w każdym powiecie tą zarazą dotkniętym, mielibyśmy jeśli nie tysiące, to setki gospodarstw włościańskich wystawionych na licytacyę.

Streszczając moje wywody jestem zdania, że rozszerzenie postępowania wezwawczego t. j. ust. z r. 1873 także na Galicyę będzie dogodne dla sfer przemysłowych wiedeńskich i niemieckich, mających liczne stosunki z tutejszymi kupcami, dla wielkich przemysłowców, dla wszelkiego rodzaju t. zw. składów manufakturowych (Manufakturhandlung) obrabiających przez swych agentów naiwność tut. mieszkańców czy to drobnych urzędników, czy gospodarzy, „grającymi“ obrazami, dywanami z „pokrzywy“, sprzedawanymi za smyrneńskie i t. p. będzie dogodne dla wszelkiego rodzaju spekulantów i w ich ręku stać się może bardzo niebezpieczną bronią, ale dla naszego ludu, zwłaszcza dla drobnych rolników, rękodzielników, rzemieślników ustawa ta stanie się w całem słowa tego znaczeniu *lex dura*, bo nie odpowiada naszym stosunkom ani usposobieniu ludności.

Głębokie zastanowienie się nad projektem jest obowiązkiem naszych posłów, zastępujących interesy ludu, a jeśli już nie można w zupełności zapobiedz ustawie, która w następstwach może się stać klęską dla naszego ludu, to przynajmniej należałoby się postarać o ograniczenie postępowania wezwawczego do interesów czysto handlowych po stronie pozwanego (art. 271, 272 u. h.), oraz do takich spraw, w których obie strony są przemysłowcami lub kupcami w rozumieniu art. 4 u. h.

Żurawno, w lutym 1911.

Stanisław Orski.

Zabezpieczenie zbiorów naukowych i artystycznych w Krakowie od pożaru.

Kraków jest miastem, które nietylko przechowało mnóstwo niesłychanie cennych pamiątek narodowych, ale i nagromadziło ogromne zbiory naukowe i artystyczne. Dlatego Krakowem i tem, co w sobie zawiera, zajmuje się cała Polska; z całej też Polski napływają do Krakowa dary, które powiększają zbiory, mające znaczenie narodowe. Nie obojętna będzie przeto dla ogółu wiadomość, jak te zbiory zabezpieczono od najgroźniejszego ich nieprzyjaciela, od pożaru.

Kraków ma nieliczną wprawdzie, ale doskonale zorganizowaną i we wszystkie, nawet bardzo kosztowne przybory ratunkowe, zaopatrzoną straż pożarną. Ale to nie wszystko, bo wiadomo, że najważniejszą jest rzeczą gasić pożar w samym zarodku, ile możności, w samym początku powstania. Alarmowanie straży pożarnej, czy mieszkańców w razie wybuchu pożaru z wieży przez osobnego czatownika nie wystarcza, bo uwiadamia o pożarze tylko zewnętrznym, gdy idzie o to, by pożar gasić wtedy, gdy jest we wnętrzu budynku i nie dostał się na zewnątrz, mianowicie na dach.

Dlatego jeszcze koło połowy zeszłego wieku, idąc za przykładem miast angielskich, zaczęto na stałym lądzie Europy zaprowadzać po miastach telegraf pożarny, którego stacye gęściej lub rzadziej rozstawione, pozwalają w sposób bardzo prosty zawiadamiać straż pożarną o wybuchu pożaru. Kraków poszedł za dobrym przykładem zachodniej Europy i w roku 1987 zaopatrzył się w telegraf pożarny. Zwykle rachuje się na 3000 ludności stacya telegraficzna; w Krakowie nie trzymano się tej liczby ze względu na potrzebę zaopatrzenia w stacye telegrafu pożarnego budynków, mających znaczenie historyczne lub mieszczących w sobie zbiory naukowe lub artystyczne. Dlatego w starym Krakowie przypada stacya telegrafu pożarnego na mniej więcej 1500 ludności. W ten sposób umieszczono stacye telegrafu pożarnego w Bibliotece Jagiellońskiej, na Wawelu na Zamku i w katedrze, w *Collegium novum*, w Muzeum Czartoryskich i t. d. Przez to można w razie wybuchu pożaru w tych gmachach, co się na szczęście raz dopiero zdarzyło i to w Zamku na Wawelu, gdy go jeszcze zajmowało wojsko, przez proste pociągnięcie sznurka w aparacie stacyjnym, wezwać straż ogniową do przybycia, do czego potrzeba zwykle 3 do 4 minut.

W ostatnich czasach uzupełniono telegraf pożarny w Krakowie przez dodanie do niego w budynkach mieszczących w sobie cenne zbiory lub biblioteki telegraficznych automatów pożarnych, które bez osobnego przyczynienia się ręki ludzkiej, same przez się, uwiadamiają straż pożarną o wybuchu pożaru w tym lokalu, w którym się mieszczą.

W takie automaty pożarne zaopatrzono między innemi bibliotekę Jagiellońską, Muzeum Narodowe, Muzeum Czapskich, Teatr, Archiwum aktów dawnych itd. W Bibliotece Jagiellońskiej jest kilkadziesiąt takich automatów, rozstawionych po salach, tak, iż wielkie sale mają ich po pięć. Indykator w sieni biblioteki wskazuje numer sali, w której wybuchł pożar tak, iż straż pożarna nie potrzebuje dopiero szukać, gdzie ma działać. Jak zaś szybko przybywa straż po zadziałaniu automatu, przekonała próba w Bibliotece Jagiellońskiej. W pobliżu automatu spalono kawałek papieru i zanim komisya odbierająca na własność Uniwersytetu automaty, zeszła z pierwszego piętra na dół, już straż pożarna była przed gmachem i z indykatora odczytała numer sali, w której rozniecono na próbę ogień.

W ten sposób ubezpieczno muzea i biblioteki od pożaru i zdaje się, iż zrobiono w tym względzie wszystko, co zrobić można w dzisiejszym stanie nauki i techniki.

R. M.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 17 lutego.

(Trzeci dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu podsądnych.

Osyp Ochrymowicz

jest słuchaczem praw. Do Lwowa przybył 23 czerwca 1910. Był obecny dnia 1 lipca 1910 na wiecach w „Sokole“ ruskim i na Uniwersytecie. O wiecu w „Sokole“ dowiedział się trzy dni przedtem. Na wiecu w „Sokole“ nie omawiano sprawy utworzenia Uniwersytetu ukraińskiego, gdyż Mikołaj Zaliznial oświadczył się za tem, by sprawę tę omówiono w murach Uniwersytetu. Na wniosek ś. p. Adama Kocki uchwalono też następnie odbyć wiec ten natychmiast w murach Uniwersytetu.

Przew.: Czy uczestnicy wiecu w „Sokole“ mieli już pałki i rewolwery?

Osk.: Nie widziałem...

Przew.: Czy wiec na Uniwersytecie dobiegł do samego końca?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy widział pan u uczestników wiecu na Uniwersytecie pałki?

Osk.: Tu już widziałem.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z sali III., gdzie odbywał się wiec?

Osk.: Dowiedziawszy się od kolegów, że wszechpolacy budują barykady i obawiając się zajść, chciałem jak najprędzej wyjść z Uniwersytetu. Nie mogłem tego jednak uczynić, gdyż dla obrony swej akademicy ruscy wznieśli już barykady.

Przew.: Czy widział pan rzucanie polan?

Osk.: Tak... padały one od strony polskiej.

Przew.: Czy miał pan także pałkę?

Osk.: Miałem tylko toporek, który mi odebrano.

Przew.: A nie słyczał pan bicia szyb?

Osk.: Słyszałem.

Przew.: A były strzały?

Osk.: Tak... dane były bezpośrednio po wybiciu szyb w drzwiach wahadłowych. Słyszałem kilka strzałów, jeden zaś strzał widziałem. Dał go z po za drzwi wahadłowych od strony polskiej jakiś mężczyzna w wieku 30 lat, blondyn, o większym wąsie.

Przew.: A kto to mógł być?

Osk.: Tego nie wiem.

Przew.: Zkąd padł pierwszy strzał?

Osk.: Z kurytarza prowadzącego do rektoratu.

Przew.: Powinien był przeto pozostać ślad na ścianie....

Osk.: Ślad mógł być, ale zanim dokonano wizyi lokalnej, miała służba uniwersytecka i akademicy polscy dość czasu na usunięcie śladów.

Przew.: Ile mogło paść strzałów?

Osk.: Około dziesięć.

Przew.: Co robili pańscy koledzy, gdy padły strzały?

Osk.: Poczęliśmy się cofać i wtedy padły znów strzały.

Przew.: Czy nie widział pan jeszcze jakiego strzału?

Osk.: Widziałem jeszcze jednego mężczyznę w sportowem ubraniu, średniego wzrostu, blondyna, o pełnej twarzy, jak strzelał z kurytarza rektorskiego naprzeciw drzwi wahadłowych.

Przew.: A coście wy robili wtedy?

Osk.: Chcieliśmy postąpić naprzód.

Przew.: Jak to możliwe. Od strony polskiej strzelali, a wy szli naprzeciw tych strzałów?

Osk.: Te strzały padły od razu. Gdy strzały padły, usłyszałem po za sobą łoskot, jakby ktoś upadł. Jak potem zobaczyłem, był to Adam Kocko.

Przew.: Czy może Kocko padł od strzału, który dał ów mężczyzna w stroju sportowym?

Osk.: Jest to możliwe.

Przew.: A może strzały padły z waszej strony?

Osk.: W bezpośredniem mojem sąsiedztwie nikt nie strzelał.

Przew.: A co się stało, gdy padł Kocko?

Osk.: Zaczęliśmy się cofać aż na kurytarz boczny, a ci z naszych, który byli na przodzie, uciekli do I. sali.

Przew.: Czy nie widział pan Leontowicza, leżącego obok Kocki?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: A z ruskiej strony nie strzelano?

Osk.: Strzelali także. Ale strzały te padły w odpowiedzi na szereg strzałów, danych ze strony polskiej.

Przew.: A kto strzelał z waszej strony?

Osk.: Widziałem tylko jednego z naszych z rewolwerem w ręku. Nazwiska jego jednak nie podam, gdyż mi to wolno. Od niego to odebrałem rewolwer i chciałem strzelać, tak byłem zdenerwowany strzałami, danymi przez Polaków. Rewolwer ten chciał mi odebrać mój kolega Włodzimierz Lewicki, chwyciwszy mię za rękę.

Przew.: Odebrał Lewicki panu rewolwer?

Osk.: Nie... Dałem z niego dwa strzały, ale skośno do sufitu. Chciałem dać trzeci jeszcze strzał, ale rewolwer zawiódł. Wobec tego schowałem rewolwer do kieszeni. Zaledwie to jednak uczyniłem, spostrzegłem idącą policyę od strony biblioteki. Porzuciłem wtedy rewolwer w bocznym kurytarzu, sam zaś założyłem ręce, aby okazać, że nie mam żadnej broni i nie strzelałem. Policyanci przeszli koło mnie i nie aresztowali mnie, tak, że przez 20 minut chodziłem wolno po kurytarzu.

Przew.: Dlaczego pan nie opuścił wtedy Uniwersytetu?

Osk.: Ja chciałem sam, aby i mnie aresztowano i internowano w sali III. Zwracałem się z tem żądaniem nawet do komisarza policyi Tauera, ale ten nie chciał memu żądaniu uczynić zadość, mówiąc, że „teraz już zapóźno“. Aresztowano mnie dopiero na wezwanie młodzieży polskiej.

Przew.: Nie rzucał pan polanami?

Osk.: Nie rzucałem. Gdy zbliżyłem się do barykady, podniosłem tylko toporek do góry.

Przew.: A bił pan pałką w drzwi sali konferencyjnej?

Osk.: Nie.

Przew.: A był pan w pierwszym rzędzie Rusinów?

Osk.: Tak.

Przew.: Sekretarz Uniwersytetu Jordan podał, że pan uderzył laską tak silnie po ławce, iż laska się złamała.

Osk.: To nie ja byłem.

Przew.: Jeden ze świadków widział, że pan kilkakrotnie strzelał poziomo, a nie ukośnie?

Osk.: Ja tylko strzeliłem dwa razy i to ukośnie.

Przew.: Pana widziano z pałką na Uniwersytecie.

Osk.: Ja miałem tylko laskę z toporkiem.

Radca Kwiatkowski: Czy strzelano może do sali III.?

Osk.: Tego nie wiem.

Radca Kwiatkowski: Jak wyglądał ów mężczyzna w sportowem ubraniu?

Osk.: Ubranie miał oliwkowego koloru i kaszkiet na głowie.

Radca Kwiatkowski: I krótkie spodnie?

Osk.: Tego nie widziałem.

Radca Kwiatkowski: Jak leżał Kocko na podłodze?

Osk.: Na wznak... był skrzywiony... i miał nogę na nogę założoną.

Radca Zakrzewski: Ile padło strzałów?

Osk: Przy pierwszym ataku naszym na barykady nie padł ze strony polskiej żaden strzał. Dopiero gdyśmy rozebrali barykady, wzniesione przez młodzież polską i zaczęliśmy się cofać, padł ze strony polskiej najpierw jeden strzał, a następnie kilka innych. Jeden z naszych wtedy zawołał: „To żabki — chodźmy naprzód — nie bójcie się!“ Na to wezwanie ruszyliśmy znowu naprzód i wtedy padło pięć dalszych strzałów. Cofnęliśmy się wskutek tego, po chwili jednak ruszyliśmy znowu naprzód i teraz po raz trzeci padły strzały od strony polskiej. Wtedy to upadł Kocko.

Radca Kwiatkowski: Na co tyle broni wzięliście na wiec? Czy była do tego jaka przyczyna?

Osk.: To jest jeszcze wielkie pytanie, czy to są wszystkie nasze rewolwery. Rewolwery te oddawali Polacy policyi, twierdząc, że znaleźli je na kurytarzu. Mogli oni oddawać także swoją broń. Rewolwery i pałki wzięliśmy na to, by się bronić, gdyż „bojówka“ Czytelni akademickiej nas zawsze prowokowała.

Radca Kwiatkowski: Powiedział pan, ze Polacy pierwsi do was strzelali. Nie mieli przecież do tego żadnego powodu.

Osk.: Przeciwnie, „bojówka“ nas zawsze prowokowała, sprowokowała nas także strzałami.

Pok. Państwa: W jaki sposób zwołano wiec w „Sokole“?

Osk.: Listami anonimowymi.

Prok. Państwa: A dlaczego w tak tajemny sposób?

Osk.: Tłumaczyli mi aranżerowie wiecu, że chcieli uśpić czujność „bojówki“, aby odbyć spokojnie wiec na Uniwersytecie.

Prok. Państwa: Kiedy wznieśli Rusini swoje barykady?

Osk. Dopiero po ukończeniu wiecu.

Prok. Państwa: Jak były dane strzały które pan widział?

Osk.: Pierwszy z nich skierowany był więcej ku ziemi, drugi zaś, dany przez mężczyznę w stroju sportowym, był poziomy.

Prok. Państwa: Dlaczego nie wspomniał pan w śledztwie ani słowem o tem, że jeden z mężczyzn, który strzelał, był odziany w strój sportowy?

Osk.: Nie chciałem go spłoszyć.... Sądziłem, że przy konfrontacyi ze świadkiem poznam go z pewnością. Gdybym go był opisał dokładnie, mógłby on zmienić bardzo łatwo swój wygląd, zmieniając fryzurę i twarz.

O godzinie 11 minut 15 zarządził przewodniczący 10 minutową przerwę.

Po przerwie obrońcy zadawali szereg pytań podsądnemu.

Obr. dr. Hołubowicz: Wspomniał pan tutaj, że jeden z waszych, gdy padły strzały, miał krzyknąć: „Nie bójcie się, bo to są żabki“.

Osk.: Ja wiedziałem, że to nie „żabki“. Sądzę, że ten krzyknął tak dlatego, aby naszych zachęcić do posunięcia się naprzód.

Obr. dr. Ewyn: Czy młodzież ruska wie o polskim Domu akademickim?

Osk.: Wszyscy wiedzą.

Obr. dr. Ewyn: Jak długo trzeba iść z Uniwersytetu do tego Domu?

Osk.: Jedną minutę.

Obr. dr. Ewyn: A więc, gdy wy rozpoczęliście wiec, mogli zebrać się mieszkańcy Domu akademickiego na Uniwersytecie?

Osk.: Bardzo łatwo. Wiec trwał 45 minut, a nawet może i przeszło godzinę.

Obr. dr. Ewyn: Powiedział pan, iż — jak mu się zdaje — jednym ze strzelających był służący Uniwersytetu. Czy pana ze wszystkimi woźnymi Uniwersytetu skonfrontowano?

Osk.: Nie ze wszystkimi. Tylko z tymi, którzy byli na kurytarzu rektorskim.

Obr. dr. Oleśnicki: Czy także młodzież polska dopuszczała się ekscesów?

Osk. O ile ja wiem — nie raz.

Obr. dr. Starosolski: Czy mieliście przygotowane polana?

Osk.: Nie.... niektórzy z nas mieli tylko laski i toporki. My tylko odrzucali polana, które na nas rzucano ze strony polskiej.

Obr. dr. Starosolski: Jaka była opinia wśród młodzieży ruskiej: czy do Uniwersytetu ruskiego dążyć należy „borbami“?

Osk.. Przeciwnie.... byliśmy zdania, że do własnego Uniwersytetu dojdziemy tylko

na drodze legalnej, wszelkie zaś awantury mogą tylko zaszkodzić akcyi, jaką w tym kierunku podjęli nasi posłowie.

Prok. Państwa: Czy ś. p. Kocko należał do komitetu organizującego wiece i czy był jego przewodniczącym?

Osk.: Do komitetu należał, lecz przewodniczącym nie był.

Obr. dr. Hołubowicz wnosi, aby do rozprawy wezwać jako świadków Włodzimierza Lewickiego, Omelana Rewiuka i Ołeksę Burdona na stwierdzenie, że Ochrymowicz przyszedł na Uniwersytet bez rewolweru i dopiero po pierwszych strzałach, jakie padły ze strony polskiej, wyrwał rewolwer jednemu ze swoich kolegów i dał tylko dwa strzały w górę.

Osk. Pawło Reszetyło,

b. słuchacz Teologii nie wiedział nic o wiecu. Na Uniwersytet przyszedł dlatego w dniu 1 lipca, gdyż słuchacz praw Julian Leszczyj zamówił go na ten dzień, by mu wręczyć indeks jego brata, Osypa Reszetyły.

Przew., Dlaczego pan był w stroju cywilnym.

Osk.: Moja rewerenda była podarta, a w sprawach prywatnych wychodziło się do miasta zawsze po cywilnemu. Taki zwyczaj się utarł w naszem seminaryum. Tylko na wykłady trzeba było ubierać rewerendę.

Przew.: Czy pan zastał Leszczyja na Uniwersytecie?

Osk.: Nie, jakkolwiek szukałem go po całym gmachu.

Przew.: A na wiecu pan był?

Osk.: Przyszedłem nań pięć minut przed jego zamknięciem całkiem przypadkowo.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z sali?

Osk.: Ja nie wychodziłem z sali.

Przew.: A strzały pan słyszał?

Osk.: Nie...

Przew.: A brzęk bitych szyb?

Osk.: Słyszałem.

Przew.. A jak katedrę rozbijali w sali III.?

Osk.: Nie widziałem.

W dalszym ciągu swych zeznań opowiada podsądny, że gdy był w sali, wpadli uczestnicy wiecu i poczęli krzyczeć, że strzelają. Niebawem wpadli także żołnierze policyjni z najeżonymi bagnetami i strzelbami gotowemi do strzału. Komisarz policyi, który wszedł do sali coś mówić, podsądny usłyszał tylko słowa: „strzelać".

Słowo to tak go przeraziło, że idąc za przykładem jednego z uczestników wiecu, który skoczył z okna I. piętra na dziedziniec, spuścił się po rynnie na dół.

Przew.: A nie miał pan broni przy sobie?

Osk.: Ja broni nie miałem nigdy w swojej ręce.

Przew.: Świadek Kosiński zeznał, że pan, stojąc na kurytarzu, strzelałeś z browninga.

Osk.: To nieprawda....

Przew. (okazując browning): A ten browning znaleźli koło rynny, po której się pan spuszczał?

Osk.: To nie mój browning, ja już powiedziałem. że browninga nigdy w ręku nie miałem.

Przew.: Jeden ze świadków zeznał, że pan coś od siebie odrzucał, a wkrótce znaleziono bokser.

Osk.: Ja boksera nie odrzucałem od siebie.

Przew.: Czy pan nie prosił żołnierza policyjnego, aby nie oddawał browninga i boksera do sądu.

Osk.: Ja go tylko prosiłem, by mię puścił.

Przew.: Policyant Zaleski widział, jak pan odrzucał od siebie bokser?

Osk.: Ja nic nie odrzucałem.

Przew.: Czy prosił pan profesora Balasitsa w portyerówce, aby pana puścił?

Osk.. Tak.

Przew.: Czy dwóch akademików polskich mówiło wtedy do profesora Balasitsa, że widzieli pana strzelającego na kurytarzu?

Osk.: Nie słyszałem nic podobnego.

Przew.: A więc pan nie strzelał?

Osk.: Ja nawet scyzoryka nie noszę.

Prok. Państwa: Melancholik....

Osk. (podchwytując): Ja jestem melancholijnie usposobiony i człowiek bardzo spokojny.

Radca Kwiatkowski: A kto to był, który przed panem uciekł przez okno?

Osk.: Tego nie wiem.

Radca Kwiatkowski: Więc tylko jeden pan tak się bał, że uciekł przez okno?

Osk.: Przedemną uciekł jeszcze jeden.

Przew.: To dziwne... tylu było w sali, a nikt nie uciekał przez okno, tylko was dwóch...

Osk.: milczy.

Przew.: Więc pan z sali nie wychodził?

Osk.: Ani na chwilę. Potwierdzą to Włodzimierz Łotocki i Stefania Daniłowiczówna, którzy stali koło mnie.

Radca Kwiatkowski: Z sali III. nikt nie strzelał?

Osk.: Jak ja byłem w sali — to nikt nie strzelał.

Radca Kwiatkowski: A zkąd się wziął ślad z kuli na przeciwległym kurytarzu. Ten ślad pochodzi od strzału danego z sali III.

Osk.: Ja o strzale nic nie wiem.

Prok. Państwa: Co mówił Zaliznîak na Uniwersytecie?

Osk.: Mówił spokojnie o Uniwersytecie ukraińskim, słów jednak nie pamiętam.

Prok. Państwa: Jak to możliwe, by pan, mając dziś 23 lat, nie miał rewolweru w swem ręku?

Osk.: Nigdy...

Prok. Państwa: Pan pochodzi ze wsi... a tam strzelają na wiwat z rewolwerów.

Osk: Jestem rodem z miasteczka i nigdy rewolweru w ręku nie miałem.

Prok.: Czy i scyzoryka pan nie miał w swoim ręku?

Osk.: Nie noszę tylko scyzoryka z sobą. Ale jak trzeba chleba ukroić, to scyzoryk wtedy biorę do ręki. (Wesołość).

Na tem o godzinie 1 minut 5 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

= Filia „Biura korespondencyjnego" ogłasza następujący komunikat urzędowy: W dziennikach pojawiła się wiadomość, jakoby JE. Pan Minister sprawiedliwości dr. Hochenburger na żądanie ze strony ruskiej wydał lwowskiej nadprokuratoryi Państwa polecenie, aby podczas toczącej się obecnie we Lwowie rozprawy głównej przeciw ukraińskiej młodzieży o napad na Uniwersytet, prokurator czynił wnioski do Trybunału i przemawiał wogóle tylko w języku ruskim.

W interesie prawdy nadesłał dziś galicyjskiej „Filii Biura korespondencyjnego" pierwszy prokurator Państwa we Lwowie komunikat z zawiadomieniem, że P. Minister dr. Hochenburger takiego polecenia wcale nie wydawał.

= W sprawie ustanowienia międzyministeryalnej komisyi dla dróg wodnych dowiaduje się *N. fr. Presse* ze strony poinformowanej, co następuje: P. Prezydent Ministrów swego czasu w Izbie posłów zaznaczył stanowisko Rządu w sprawie dróg wodnych, W tem oświadczeniu zapatrywanie Rządu już w konkretny sposób wyrażone zostało w tym duchu, że Ministerstwo pragnie podjąć rewizyę ustawy kanałowej. Ponowna enuncyacya Rządu w tej sprawie jest więc zbyteczna. W obecnem stadyum idzie już tylko o podjęcie rewizyi. Temu celowi służyć ma komisya międzyministeryalna, która niebawem się zbierze. Komisya ta nie ma rozstrzygać o zasadniczej kwestyi, czy rewizya ustawy ma nastąpić. czy nie, lecz zadanie jej polegać będzie na tem, by przeprowadzić obrady nad technicznemi i finansowemi sprawami rewizyi. Komisya dostarczy Rządowi sprawozdanie, które potem stanowić będzie podstawę do ustawowego rozpatrzenia kwestyi dróg wodnych.

= W teatrze „Politeama Rosetti" w Tryeście odbyło się wczoraj zgromadzenie urzędników państwowych w sprawie żądania 20 prc. dodatku portowego. Prezes komitetu wykonawczego przedstawił przebieg rokowań z przedstawicielami Rządu stwierdzając, że Rząd gotów jest o tyle do ustępstw, iż pragnie udzielić jednorazowej zapomogi odpowiednio do rangi, liczby członków rodziny i charakteru służbowego urzędnika, w kwocie od 20—160 kor., a w razie potrzeby dać zaliczki. Rząd przyrzekł również poprzeć akcyę w sprawie budowy mieszkań urzędniczych.

Prezes komitetu zaproponował, aby wyrazić szczególne podziękowanie Namiestnikowi ks. Hohenlohemu, który w tej sprawie postępował jak dobry kolega. Po kilku przemowach, w których twierdzono, że ustępstwa te są upokarzające, zapytał przewodniczący, czy zebranie zgodzi się na nie. Odpowiedź brzmiała jednogłośnie przecząco.

Prezes komitetu zawiadomił wobec tego, że komitet wykonawczy uważa swe czynności za ukończone i składa mandaty. Wśród wielkiego wzburzenia zebranie zamknięto.

Na wczorajszem zgromadzeniu urzędników i służby państwowej prezydent komitetu zagranicznego podał do wiadomości wysokość przyznanej przez Rząd podwyżki. Zgromadzeni oświadczyli. że nie przyjmują tej podwyżki i wczoraj rozpoczęli bierny opór. Służba spaźnia się przez to o 50 do 70 minut, ekspedycya pakunków o 15—50. Na urzędach cłowych praca postępuje bardzo powoli, ruch telegraficzny spóźnia się o 4 godziny.

= Mężowie zaufania wyznaczeni w tym celu, by rozpatrzyć zatarg pomiędzy węg. ministrem skarbu dr. Lukácsem a p. Desym zebrali się d. 15 b. m. o godzinie 3 po południu w mieszkaniu bar. Uechtritza i po przeprowadzeniu rozprawy sporządzili protokół, który obie strony uwalnia od zarzutu nielegalnego postępowania. Protokół podpisali hr. Tisza, bar. Uechtritz. jakoteż pp. Gal i Baros.

Wiadomość o treści protokołu wywołała początkowo u partyj pracy przygnębienie, które jednakowoż ustąpiło po wyjaśnieniach hr. Tiszy. że szło głównie o stwierdzenie *bona fides* dr. Lukacsa i cel ten osiągnięto.

= Z powodu zawarcia traktatu handlowego Serbii z Austro-Węgrami król Piotr nadał PP. Ministrom hr. Aehrenthalowi, bar. Bienerthowi, dr. Weiskirchnerowi, Hieronymiemu, oraz Serenyemu wielką wstęgę orderu Białego Orła, a szefowi sekc. Poppowi, posłowi Forgachowi, szef. sekc. Rittowi i sekr. państw. w węg. min. handlu Kleemanowi wielką wstęgę orderu św. Sawy. Prez. Khuen nie otrzymał żadnego odznaczenia, ponieważ posiada już najwyższe serbskie odznaczenie.

= Z Rzymu donoszą: Król Piotr i król Wiktor Emmanuel zwiedzili wczoraj koszary 81 p. piechoty i karabinierów, poczem król Piotr złożył wieńce na grobach w Panteonie. Po południu królowie udali się na wycieczkę.

Na obiedzie galowym król Wiktor Emmanuel i król Piotr wygłosili toasty w tonie bardzo serdecznym, stwierdzając doskonałe stosunki między obu narodami i krajami.

= Petersburski korespondent *Timesa* dowiaduje się o przygotowaniach rossyjskich do obsadzenia dystryktu Ili, w chińskim Turkestanie. To poważne zarządzenie jest konieczne, ponieważ Chiny wciąż nie dotrzymują zobowiązań traktatowych z r. 1881.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 17 lutego. W komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej przemawiali del. Šramek, Zazvorka i referent Kozłowski, poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 17 lutego. Prognoza na 18 lutego 1911. W Galicyi wschodniej: Zachmurzenie zwiększa się, burzliwy wiatr, ciepłota podnosi się, później odwilż.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, burzliwy wiatr, ciepłota podnosi się, odwilż.

Wiedeń, 17 lutego. W zakładzie kredytowym odbyło się posiedzenie rafinerów naftowych w sprawie ustalenia kontyngentu. Udało się usunąć różnice istniejące w tym względzie w rafineryach austryackich, zwrócono się obecnie do rafineryj węgierskich z prośbą, by dokonały rozdziału kontyngentu i odpowiedziały do 21 b. m. Nie załatwiono kwestyi ustalenia kontyngentu dla małych i dla średnich zakładów galicyjskich, ponieważ firmy te nie były wczoraj reprezentowane. Ostateczne załatwienie ugody jest zależne od ustalenia obu tych punktów.

Wiedeń, 17 lutego. P. Minister handlu, dr. Weiskirchner, wyjechał do Budapesztu.

Budapeszt, 17 lutego. P. Prezydent Ministrów bar. Bienerth był dziś na posłuchaniu u Najj. Pana.

Budapeszt, 17 lutego. Na posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego zatwierdzono umowy między obu rządami a Bankiem. Zaniechano zmiany stopy procentowej.

Rzym, 17 lutego. Dzienniki donoszą, że kardynał ks. Rampolla dostał lekkiej influency z objawami gorączkowymi.

Rzym, 17 lutego. Królowa włoska i serbska odbyli dziś wycieczkę automobilową.

Rzym, 17 lutego. *Corriere d'Italia* donosi, że wdowa po Ryszardzie Wagnerze pani Cosima Wagner, bawiąca w Rapallo, zaniemogła.

Paryż, 17 lutego. *Ag. Havasa* donosi z Oporto: Onegdaj odbyło się zgromadzenie katolickie, po którem uczestnicy zaatakowani zostali przez grupę przeciwną. Jeden z uczestników wypalił z rewolweru i zranił jednego z atakujących, za co obito go kijami. Następnie ruszył wielki tłum przed redakcyę katolickiego *Parole* i tu demonstrował. Strzelano obustronnie. Tłum ruszył potem do Związku kat. robotników i zdemolował urządzenie. Policya była bezsilna. Gubernator podał się do dymisyi.

Zurych, 17 lutego. Bank narodowy zniżył stopę procentową z 4 na 3 i pół prc.

Sofia, 17 lutego. Wczoraj rano w sali królewskiego pałacu wybuchł pożar, który stłumiono. Szkoda nieznaczna.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Wczoraj na niektórych wydziałach Uniwersytetu warszawskiego wykłady odbywały się normalnie. Wszędzie panował spokój. Studentów osadzonych onegdaj w więzieniu, wypuszczono na wolność, musieli oni jednak podpisać zobowiązanie, że w ciągu 3 dni wyjadą z Warszawy. Kilkunastu studentów zatrzymano w więzieniu.

Warszawa, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Ministerstwo oświaty poleciło tut. władzom szkolnym zająć się organizacyą 50-letniego jubileuszu uwłaszczenia włościan, przypadającego na 4 marca b. r. Obchód ma być urządzony we wszystkich szkołach, zwłaszcza wiejskich, w myśl broszury, wydanej przez ligę nacyonalistów rossyjskich.

Warszawa, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Wiadomość, jakoby właściciele szkół prywatnych otrzymali odmowną odpowiedź w sprawie pozostawienia nadal nauki historyi i geografii w języku polskim, jest niedokładna. Nauka ta zawsze odbywa się w języku rossyjskim. Czyniono tylko starania o utrzymanie nadal, przynajmniej na pewien czas, takiego planu nauki języka rossyjskiego, historyi i geografii, jaki dotychczas zobowiązywał, wobec żądania ministerstwa, aby trzymano się ściśle programu rządowego. Na te starania odpowiedziano odmownie.

Petersburg, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Poseł do Dumy z gub. wileńskiej Józef Montwiłł złożył mandat z powodu nadwątlonego stanu zdrowia.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 17 lutego. Oskarżony o zamordowanie młodego Buturlina O'Brien de Lassy został skazany na dożywotnie roboty przymusowe. Współoskarżony dr. Panczenko wobec przyznania mu okoliczności łagodzących został zasądzony na 15 lat robót przymusowych.

Petersburg, 17 lutego. W procesie o zamordowanie Buturlina oskarżona Murawiewowa została uwolniona.

Nikołajew, 17 lutego. Komitet giełdowy postanowił zawiadomić zagraniczne organizacye zbożowe, że z powodu silnego mrozu nie jest w stanie dostarczyć terminowych dostaw zboża.

Konflikt rossyjsko-chiński.

Petersburg, 17 lutego. Rząd rossyjski polecił posłowi rossyjskiemu w Pekinie wręczyć notę rządowi chińskiemu, w której zwrócona jest uwaga na ignorowanie przez rząd chiński traktatu handlowego z r. 1881. Rząd rossyjski zapowiada różne zarządzenia handlowe, między innemi utworzenie nowych konsulatów bez pytania o to rządu chińskiego, a gdyby rząd chiński robił trudności, uważałby to za dowód, iż Chiny nie chcą utrzymywać z Rossyą przyjaznych stosunków. Rząd rossyjski zastrzega sobie wolne ręce, aby w danym razie poczynić zarządzenia z powodu naruszenia traktatu handlowego.

Londyn, 17 lutego. (*B. Reutera*). Anglia, Francya i Japonia otrzymały zawiadomienie o zamiarze rządu rossyjskiego urządzenia demonstracyi wobec Chin.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 lutego 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 872·—, Akcye Anglobanku 328·—, Akcye Unionbanku 633·50, Akcye Länderbanku 536·25, Akcye Bankvereinu 562·25, Akcye Bodencredit 1336·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 685·—, Akcye kolei państwowych 744·75, Akcye kolei Południowej 112·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5150·—, Akcye kolei czerniowieckiej 558·—, Akcye Alpiny 789·50, Akcye Rima Muranyi 680·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2650·—, Akcye Fabryki broni 751·—, Akcye Tureckie tytoniowe 362·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 829·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 93·—, Austryacka Renta koronowa 92·95, Węgierska Renta koronowa 91·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·65, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·65, Losy tureckie 257·50, Marki 117·28, Rubel 253·75, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·80, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 733·50, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—. Galicyjski Bank ziemski 99·10.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin **J. Słowackiego we Lwowie**, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Podróż do Palestyny i Egiptu.

W pierwszych dniach marca b. r. wyrusza z Galicyi, względnie ze Lwowa, pielgrzymka do Ziemi Świętej przez Czerniowce, Bukareszt, Konstantynopol, Kaiffę, Jaffę do Jerozolimy — z powrotem przez Kairo, Aleksandryę, Ateny i Konstancyę do kraju. — W podróży tej bierze osobisty udział, także jako uczestnik J. Eksc. Najprzew. ks. Arcybiskup Teodorowicz.

Bliższe szczegóły, wyjaśnienia i programy udziela: **BIURO PODRÓŻY Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17 lutego 1911.

Hotel George'a.

PP. S. hr. Komorowski z Siekierczyc, K. hr. Drohojowski z Tułkowiec, A Kaempfe z Rzyczek, A. Garapich z Hłuboczka w., J. Jurystowski z Różowiec, W. Wyszkowski z Borysławia.

Hotel Francuski.

PP. J. Pawlik ze Stryja, S. Błachowski z Kozłowa.

Hotel Europejski.

PP. S. Skalski z Słochynia, Z. Skibniewski z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. J. hr. Młodecki z Rossyi, W. Stanek z Wiszenki.

Hotel Victoria.

PP. A. Biłgorajski z Wiednia, M. Pokiński z Gródka Jagiell., S. Bidermann z Przemyślan, T. Małecki z Koszlak.

Hotel Austria.

PP. L. Ostrowski z Ostrowa, W. Komornicki z Babina, K. Janowicz z Paryża, O. Steinbach z Wrocławia.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 lutego.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	684	—	691	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	465	—	473	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	528	—	535	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	92	40	93	10
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	70	90	40
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	98	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	30	254	50
100 marek niemieckich	117	20	117	60

(kupon bieżący)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 lutego 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·—	93·20
styczeń-lipiec	93·—	93·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·—	97·20
kwiecień-październik	97·—	97·20
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	163·25	167·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·50	219·50
„ „ 1864 po 100 zł.	306·—	312·—
„ „ 1864 po 50 zł.	306·—	312·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·50	289·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	115·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·75	114·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	445·—	447·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·70	116·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·90	94·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·70	94·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·20	95·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·—	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·35	95·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·60	115·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·35	111·55
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·—	92·20
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·70	77·70
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	221·—	227·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	221·—	227·
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·20	93·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·20	94·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·75	93·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·75	89·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	145·—	151·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255·25	258·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·65	94·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·25	292·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·15	93·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·40	98·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·70	98·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·30	88·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·25	103·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	38·75	42·75
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	535·—	545·—
Clary 40 zł. m. k.	182·—	192·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	92·25	96·25
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	88·—	94·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	55·50	61·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	69·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	327·75	328·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4062·—	4072·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	674·40	675·40
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	865·50	866·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	777·—	779·—
Gal. banku hip. 200 zł.	685·—	685·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	464·—	470·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	536·75	537·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1950·—	1960·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	636·75	637·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	289·—	292·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	285·50	288·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5140·—	5165·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1136·—	1142·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	768·—	772·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	826·—	836·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	781·—	782·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2635·—	2644·—
Schodnicy 500 kor.	516·75	517·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	366·—	369·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	237·—	238·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·—	240·30
Paryż za 100 franków	94·92½	95·07½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·25	254·—
Niemieckie banki	117·27½	117·47½
Włoskie banki	94·52½	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·95	95·07½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·30	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	18·99	19·02
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·27	117·47
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 196/10 (6) (1560 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 3 odbędzie się licytacya 5/63 części majętności „Dobra część Chojnaczyzna“ objętej wykazem hipotecznym 340 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego sądu wraz z przynależnościami w 5/63 częściach składającemi się z budynków.

Te 5/63 części nieruchomości tej wystawione na licytacyę, są ocenione na 3360 kor., z tego przynależności zaś 764 kor.

Najniższa cena wynosi 2240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. E. 529/10 (3) (1657 3—3)

Dnia 3 marca 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya:

a) realności lwh. 14 gm. Turady,
b) realności lwh 18 gm. Turady,
c) realności lwh. 184 gm. Turady.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 1010 kor., ad b) na 1890 kor., ad c) na 1650 kor., z czego na budynki przypada 1100 kor., a na ziemię 550 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 673 kor. 34 hal, ad b) 1260 kor., ad c) 1100 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żydaczów, 24 stycznia 1911.

L. cz. E. 3231/10 (1748)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dmytra Fedeczko odbędzie się dnia 23 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. we Lwowie licytacya połowy realności lwh. 457 i lwh. 503 ks. gr. gm. Sroki zobowiązanej własnych wraz z połową domu mieszkalnego i szopy oraz podwalin i materyałów przeznaczonych na budowę nowej szopy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: 1/2 lwh. 457 wraz z przynależnościami licząc ich połowę wartości na 620 kor., a lwh. 503 na 100 kor., czyli razem 720 kor.

Najniższa cena wynosi co do 1/2 lwh. 457 kwotę 414 kor., co do lwh. 503 kwotę 67 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 23 stycznia 1911.

L. cz. E. 2242/7 (80) (1746)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się relicytacya realności obj. lwh. 1130 ks. gr. gm. Wojniłów, pastw. 4 ar. roli 2 ha. 33 ar., czyli razem przeszło 4 morgi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2440 kor.

Najniższa cena wynosi 1220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 20 grudnia 1910.

(1609 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 6.

Licytacye:

Poniedziałek 20 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: farby i essencye, 52 dywanów, skóry, maszyna do pisania, kawa, żelazo sztabowe, kowadła, blacha cynkowa, rury wodociągowe, konfekcya męska, towary damskie modne, materye, różne towary modne i bielizna.

Wtorek 21 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: dywany perskie, lichtarze srebrne, hafty, portyery, fortepian kilimy, dywany, obrazy, kasa, obraz olejny, maszyny do pisania, różne meble.

Środa 22 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 2 fortepiany, garderoba damska, pierze, maszyna do pończoch, pianino, maszyna do szycia, mąka, maszyny introligatorskie, różne książki i broszury, oraz różne meble.

Czwartek 23 lutego 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 5 fortepianów, maszyna do szycia, rogi jelenie, obrazy, 5 maszyn do szycia, dywany, sztuczne zęby, maszyny introligatorskie oraz różne meble.

Piątek 24 lutego 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 3 fortepiany, obrazy, dywany, meble, rower, gramofony, garderoba męska, kasa, prasa, urządzenie telefon. srebro, zegary, konfekcya męska i różne meble.

Sobota 25 lutego 1911 od 10 do 12 godz. przed południem, względnie od 4 do 8 wieczorem: broń, dywan, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż z wolnej ręki:

1 trier blaszany patentu Grymczewskiego oraz 1 aparat ręczny do gaszenia ognia. Obydwa te przedmioty mogą być sprzedane razem za łączną kwotę 9 (dziewięć) koron.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. E. 986/10 (5) (1588 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Dinera odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya 2/3 części realności lwh. 188 gm. kat. Strzemilcze Zelmana Kremnizera własnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. E 1321/10 (5) (1745)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku kraj. król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. krakowskiem we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. F. Sołowija we Lwowie odbędzie się dnia 1 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Ulanowie licytacya:

1. połowy realności lwh. 143 ks. gr. gm. Zarzecze Wojciecha Pałki i Ludwiki z Wojcików Pałkowej własnych.

2. całej realności lwh. 1178 tejże księgi Karoliny Pałkowej własnej.

Z uwagi, że w ślad za rozp. min. z 28 października 1865 art. IV. l. c. dz. p. p. Nr 110 i art. V. ust. z dnia 27 maja 1896 Nr 78 Dz. p. p. przyjęto przy udzielaniu pożyczki dłużnikom wartość szacunkową realności lwh. 143 ks. gr. gm. Zarzecze na 3800 kor., a realność lwh. 1178 tejże księgi gruntowej na 400 kor., zaś w ślad za t. s. protokołem opisania z dnia 17 grudnia 1910 E. 1321/10 (4) realności powyższe nie mają żadnych ciężarów ani też przynależności, przyjmuje się tedy, że połowa realności lwh 143 ks gr. gm. Zarzecze oceniona jest na 1900 kor., zaś realność lwh 1178 tejże księgi na 400 kor., zatem najniższa cena wynosi co do realności pod 1. 1266 kor. 66 hal., pod 2 266 kor. 66 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 13 stycznia 1911.

L. cz. E. 314/10 (1731)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berischa Federbuscha kupca w Narolu mieście odbędzie się dnia 6 marca 1911 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya połowy realności lwh. 104 gm. Narol miasto, położonej pod Nd. 79 w Narolu mieście, składającej się z pbud. 79, połowy realności lwh. 358 gm. Narol miasto, składającej się z pgr. 409, 595 i 596, wreszcie całej realności objętej lwh 629 gm. Narol miasto, składającej się z pbud. 296.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to pierwsza na 50 kor., druga na 270 kor., a trzecia na 300 kor.

Najniższa cena wynosi: pierwszej nieruchomości 33 kor. 34 hal., drugiej 180 kor., a trzeciej 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. E. 630/10 (6) (1735)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Gewürza w Gorlicach odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya połowy realności lwh. 54 i 3/4 części realności lwh. 1587 ks. gr. gminy Muszyna zobowiązanej masy spadkowej błp. Biny Gewürz własnej bez przynależności.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3500 kor.

Najniższa cena wynosi 2386 kor., wadyum 358 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Muszyna, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. E. 2255/10 (3) (1749)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ludwika Pyzio przez opiekę Michała Sempika odbędzie się dnia 20 marca 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 we Lwowie licytacya realności ob. lwh. 440 ks. gr. gm. Rzęsna polska zobowiązanego do własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z żyta wysianego na roli.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1760 kor., przynależności zaś na 72 kor.

Najniższa cena wynosi 1222 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.

Lwów, dnia 23 stycznia 1911.

L. cz. E 4412/10 (4) (1743)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rebeki Frost w Rawie odbędzie się dnia 13 marca 1911 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 3 licytacya a) 2/5 cz. lwh. 59, b) całego lwh. 478. c) 1/2 lwh. 479 gm. Bełzec wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z lasu i zasianego żyta, ad b) z zasianej pszenicy i 20 sosen, ad c) z zasianej pszenicy, sosen, płotu, drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 612 kor., przynależności na 61 kor. 60 hal., b) 1730 kor., przynależności 88 kor. 60 hal., c) 1980 kor., przynależności na 25 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 449 kor. 7 hal., ad b) 1212 kor. 40 hal., c) 1336 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 3 tut. sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. E. 1108/10 (5) (1704)

W dniu 21 lutego 1911 o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 140 ks. gr. gm. kat. Burzyn objętej.

Cena szacunkowa 5499 kor. 50 hal.

Najniższa cena 3666 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 19 stycznia 1911.

L. cz. E. 3799/9 (23) (1180)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 marca 1911 o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya:

a) połowy realności lwh. 1323 gm. Zakopane, składającej się z gospodarstwa włościańskiego,

b) połowy realności lwh. 505 gm. Zakopane, składającej się z parcel gruntowych, rolnych, lasów i pastwisk.

Powyższe części realności oceniono: ad a) na 6552 kor., ad b) na 2457 kor. 75 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 4368 kor., ad b) 1638 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 12 listopada 1910.

L. cz. E. 2393/10 (5) (1742)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gustawa Goldmana we Lwowie odbędzie się dnia 6 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 613 gm Rawa, składającej się z placu budowlanego i murowanego domu mieszkalnego, parkanu i studni.

Nieruchomość wystawiono na licytacyę, oceniono na 7867 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 3983 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. 3326/10 (3) (1740)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya realności lwh. 166 i 399 ks. gr. gm. Ostałowice wraz z przynależnościami.

Nieruchomość te wystawione na licytacyę są ocenione: 1. lwh. 166 na 568 kor., 2. lwh. 399 na 200 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 378 kor. 66 hal., 2. lwh. 133 na 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tych nieruchomości przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.

Przemyślany, dnia 24 stycznia 1911.

L. cz. E. 678/10 (12) (1178)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 marca 1911 godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 6 licytacya całej realności lwh. 4893 gm. Nowy Targ.

Powyższą realność oceniono na 5882 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2941 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 24 grudnia 1910.

L. cz. E. III. 4758/10 (7) (1299)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya 45/54 części realności lwh. 70 gm. Delatyn.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2150 kor.

Najniższa cena wynosi 1434 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 22 stycznia 1911.

L. cz. E. 3/11 (1505)

Edykt.

Na żądanie dr. Natana Gewürza adw. w Peczeniżynie odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 860 kg. Kluzów wielki, Mikołaja Fedorczaka Petra własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1985 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1323 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 3062/11 (3) (1734)

Edykt.

Dnia 20 lutego 1911 odbędzie się w sądzie tut. publiczna sprzedaż realności lwh. 21 gm. Abramowice.

Cena szacunkowa wynosi 12.241 kor. 75 hal.

Najniższa oferta wynosi 8161 koron 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 17 stycznia 1911.

L. cz. E. 3170/10 (5) (1739)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya realności lwh. 802 ks. gr. gminy Borszów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2870 kor.

Najniższa cena wynosi 1913 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości, przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V

Przemyślany, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. E. 503/10 (5). (1538)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Teichnera z Wiednia zastąpionego przez pełnomocnika p. dr. Wiktora Kutrzebę adwokata w Jordanowie odbędzie się dnia 29 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya:

a) całej realności lwh. 654;

b) 1/16 części realności lwh. 738 ks. gr. gm. kat. Sidzina objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 3215 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi 2143 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu n żej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. E. 1183/10 (1772)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dra Norberta Schindlera, adwokata w Stryju, odbędzie się dnia 6 go marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Bolechowie, licytacya realności lwh. 282 ks. gr. gm. Bolechów ruski w protokole ocenienia z dnia 16 grudnia 1910 bliżej opisanej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8544 kor., przynależności zaś na 188 kor.

Najniższa cena wynosi co do budynków 810 kor., zaś co do gruntów i przynależności 4760 kor., więc łącznie 5570 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bolechów, 24 stycznia 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 9/11 (1) (1726 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Wolfa Pohorylesa spólnika nieprotokołowanej spółki dla udzielania zaliczek na zboże w Podwołoczyskach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiat. Franciszka Bortha w Podwołoczyskach zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Teodora Mantla adwokata krajowego w Podwołoczyskach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1 marca 1911 godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiat. w Podwołoczyskach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami, jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Podwołoczyskach najdalej do dnia 20 marca 1911, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 30 marca 1911 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Podwołoczyskach lub w pobliżu Podwołoczysk mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. S. 8/11 (1) (1725 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Manesa Feldmana, spólnika nieprotokołowanej spółki dla udzielania zaliczek na zboże w Podwołoczyskach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Franciszka Bortha w Podwołoczyskach zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Teodora Mantla adwokata kraj. w Podwołoczyskach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 1 marca 1911 o godz 10 przed połud. w c. k. sądzie powiat. w Podwołoczyskach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k sądzie powiatowym w Podwołoczyskach najdalej do dnia 20 marca 1911 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Podwołoczyskach lub w pobliżu Podwołoczysk mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. S. 1/9 (18) (1679)

W sprawie konkursowej Arona Hausera, kupca w Kałuszu, zwalniamy ustanowionego komisarza konkursowego c. k. radcę i naczelnika sądu Wojnę, który z powodu słabości nie urzęduje, z urzędu komisarza, a w jego miejsce mianujemy komisarzem konkursowym tej sprawy Antoniego Jankowskiego c. k. sędziego powiatowego i kierownika są du w Kałuszu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. S. 1/11 (13) (1676)

Ogłoszenie.

W konkursie Ensla Weissbroda i Zygmunta Weissbroda kupców w Tarnopolu, na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencyi wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy pana dr. Dawida Zlatkesa adwokata w Tarnopolu, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Herscha Leibę Reicha kupca w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. S. 5/10 (62) (1672)

W konkursie Herscha Reina wystąpił zarządca masy konkursowej adw. dr. Zipser z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy nieściągnięte dotychczas pretensye czynne przez dłużnika wykazane mają być odstąpione w drodze licytacyi publicznej najwięcej ofiarującemu.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, wyznacza się audyencyę na dzień 27 lutego 1911 o godz 9 rano w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze Nr. 74.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk tego co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie roztrząsanem, ustalonem lub uchwalonem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały, lub brać nie mogły.

Kołomyja, dnia 30 stycznia 1911.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 6/I. (1552 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania nowo utworzonej posady amanuenta Biblioteki c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z systemizowanemi poborami IX. klasy rangi, t. j. z płacą 2.800 koron i dodatkiem aktywalnym 960 koron, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę muszą wykazać austryacką przynależność państwową, stopień doktora jednego z Uniwersytetów austryackich, ewentualnie świadectwo złożonego egzaminu na nauczyciela szkół średnich, dostateczną znajomość nowożytnych języków nowoczesnych, przedewszystkiem krajowych, w końcu znajomość służby bibliotecznej na podstawie dłuższej praktyki w bibliotece publicznej.

Podania kompetencyjne wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty, zaopatrzone w wyżej wymienione dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne należy wnosić w drodze właściwej do Dyrekcyi c. k. Biblioteki Jagiellońskiej w terminie do dnia 15 marca 1911 roku.

Z Dyrekcyi c. k. Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, dnia 11 lutego 1911.

L. 251/11 (1087 3—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Pilźnie ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jodłowy z płacą roczną 1100 kor. z funduszu powiatowego, 500 kor., z funduszu gminy i z ryczałtem za objazdy, 700 kor. z funduszu krajowego.

Prawa i obowiązki lekarza okręgowego, jakoteż potrzebne załączniki do podania o nadanie posady, określa ustawa z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17, w brzmieniu zmienionem ustawą z dnia 5 października 1906 Dz. u. kr. Nr. 148, względnie ustawą z dnia 12 maja 1909 Dz. u. kr. Nr. 68.

Nadto lekarz okręgowy winien będzie utrzymywać apteczkę domową.

Termin wnoszenia podań należycie udokumentowanych oznacza się do dnia 15 marca 1911 r.

Obsadzenie posady nastąpi z dniem 1 kwietnia 1911 r.

Wydział powiatowy.

Pilzno, dnia 30 stycznia 1911.

Sekretarz Tyralski mp. Prezes Rey mp.

L. 180/1911 (1638 3—3)

KONKURS.

W myśl uchwały Rady gminnej z 23 stycznia 1911 r. rozpisuje się konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą 1200 koron rocznie.

Po roku nastąpi stabilizacya.

Nadmienia się również, że prócz tej płacy będzie miał dochody jako weterynarz Obszaru Ordynacyi Skała wedle umowy i ze stacyi ładunkowej jako stacyi granicznej i ładowania mięsa.

Podania zaopatrzone w dokumenta stwierdzające istnienie warunków do osiągnięcia tej posady ustawą oznaczonych — wnosić należy do Zwierzchności gminnej w Skale po dzień 15 marca 1911.

Skała, dnia 9 lutego 1911.

Burmistrz:

Wolf Freifelder.

L. Prez. 137 6/11 (1773 1—3)

W sądzie chodorowskim są do obsadzenia natychmiast trzy dyurna na czas czterech miesięcy. Pierwszeństwo mają kandydaci obznajomieni z manipulacyą w księdze gruntowej.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Chodorów, 16 lutego 1911.

L. 2224 (1556 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 18 marca 1911 do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 10 lutego 1911.

L. 19.916/I. (1715 1—3)

Gal. Dyrekcya poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na:

a) 8 posad podurzędników pocztowych a mianowicie 7 z grupy A. przy c. k. urzędach pocztowych w Przemyślu, Krakowie, Podgórzu i Rozwadowie i 1 z grupy B. oraz na

b) 10 posad woźnych pocztowych w charakterze prowizorycznym przy c. k. urzędach pocztowych: w Krakowie, Kałuszu, Oświęcimiu, Podgórzu i Stanisławowie z płacą wedle ustawy z dnia 25 września 1908 roku Dz p. p. Nr. 204 dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru sukni służbowej.

Podania wnieść należy najpóźniej do dnia 15 marca 1911 r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Przy tem się zauważa, że posady woźnych będą nadane przedewszystkiem na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. Dz p. p. Nr. 151 certyfikowanym podoficerom, podczas gdy o posady podurzędników ubiegać się mogą także woźni pocztowi, posiadający egzamin przepisany na podurzędników.

C. k. galicyjska Dyrekcya Poczt i Telegrafów.

Lwów, dnia 12 lutego 1911.

(1718)

Konkurs.

Wskutek reskryptu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 stycznia 1911, Prez 1175 (5 L/11) rozpisuje się konkurs na posadę dozorcy maszyn celem obsługi, nadzoru i utrzymywania w dobrym stanie urządzeń technicznych w nowych budynkach sądu obwodowego i domu więziennego w Czortkowie.

Ubiegający się o powyższą posadę muszą wykazać uzdolnienie do obsługi kotłów parowych i wykształcenie w zawodzie ślusarskim, ażeby mogli urządzenia mechaniczne utrzymywać w dobrym stanie i w razie potrzeby umieli wykonać stosowne naprawy i reparacye. Do niego też będzie należało przy przydzieleniu odpowiedniej ilości

sił utrzymywanie porządku wewnątrz i zewnątrz budynków.

Z posadą dozorcy maszyn będzie połączona płaca roczna 1200 kor., wolne mieszkanie w budynku sądowym i bezpłatne oświetlenie i ogrzewanie.

Kontrakt zawarty będzie na razie na dwa lata.

Bliższe warunki powziąć można w podpisanem Naczelnictwie.

Należycie udokumentowane podanie należy wnieść do 10 marca 1911 do Naczelnictwa Sądu powiatowego w Czortkowie.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Czortków, dnia 14 lutego 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 10/11 (1) (884 3—3)

Przeciw Sebestyanowi Winiarczykowi z Byczyny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworznie przez Izaka Jugerwirtha pozew o 315 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 24 stycznia 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. Józefa Kieradzę w Byczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworzno, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 39/11 (1) (1108 3—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Janowi i Maryannie Ciołczykom. których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworznie przez Reginę Kuśnierczykową pozew o 140 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 31 stycznia 1911 o godz 10 rano.

Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się p. Józefa Kieradzę w Byczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworzno, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. C. III. 57/11 (1) (1632 3—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Włodzimierza Nawrockiego w Niemirowie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Abrahama Hirschfelda i Feigę Hirschfeld w Niemirowie pozew o zapłatę kwoty 244 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 lutego 1911 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się pana Dymitra Pisarowskiego w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, dnia 10 lutego 1911.

L. 1948/pr (1663 3—3)

Obwieszczenie.

Zmieniając częściowo obwieszczenie z dnia 9 stycznia 1911 l. 124/pr. rozpisuje się wybory ośmiu członków Rady powiatowej w Tłumaczu z grupy gmin miejskich na dzień 16 marca b. r., jednego członka z grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na dzień 17 marca b. r. a siedmiu członków z grupy większych posiadłości na dzień 20 marca b. r. Natomiast wyznaczony w obwieszczeniu z 9 stycznia 1911 l. 124 pr. na 13 marca b. r. termin wyborów dziesięciu członków z grupy gmin wiejskich pozostaje niezmieniony.

Wybory odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 lutego 1911.

C. k. Namiestnik:

Bobrzyński w. r.

L. cz. Cw. 41/11 (2) (706)

Edykt.

Przeciw Janowi Sarneckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Pawła Lewickiego pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 16 stycznia 1911.

Celem strzeżenia praw Jana Sarneckiego ustanawia się p. dr. Wędrychowskiego adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Sarneckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 17 stycznia 1911.

L. cz. Cw. 78,11 (2) (1093)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Schwalbendorfowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Eliasza Schwalbendorfa pozew o 284 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dawida Schwalbendorfa ustanawia się p. dr. Bronisława Potockiego adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Schwalbendorfa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 19 stycznia 1911.

L. cz. Cw. 17 11 (4) (1094)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Stefanickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Izaka Grunneta w Skorodnem pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 15 maja 1910 nakaz zapłaty do Cw. 655/10 (1).

Celem strzeżenia praw Mikołaja Stefanickiego ustanawia się p. Bośniackiego adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. C. II. 234/10 (1) (1103)

Edykt.

W sprawie Stefana Czmyra w Strzeliskach starych toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Chodorowie przeciw Kaśce Turczyn o 400 kor., ma być doręczona uchwała z dnia 12 grudnia 1910 l. cz. C. II. 234/10 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Kaśka Turczyn przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana adw. dr. Grünsteina w Chodorowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Kaśkę Turczyn w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 12 grudnia 1910.

L. cz C. I. 460 i 465/10 (1212)

Edykt.

Annie z Kuflów Błaż w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzozowie przeciw niej o 426 kor. i 400 kor. ma być doręczony wyrok z dnia 22 listopada 1910 l. cz. C. I. 460 i 465/10.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Anna z Kuflów Błaż przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie p. Franciszka Chęcia z Bliznego.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Błaż w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi. lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. C. V. 252/10 (1705)

Edykt.

Przeciw Tomaszowi Bombie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Michała Wiatra w Hermanowej pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 lutego 1911 o godz. 9 w tutejszym sądzie sala Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Tomasza Bomby ustanawia się pana dr. Strowskiego adwokata w Tyczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Bombę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 1343/10 (12) (1218)

Edykt.

Esterze Meller, Schulimowi Fischheimowi, Naftalemu Izakowi i Chaimowi i Hudli z Weintraubów Heitzerów wszystkich przedtem w Komarnie, w sprawie egzekucyjnej, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Komarnie przeciw Neche Heitzer o 93 kor. 3 hal. ma być doręczoną uchwała z dnia 16 maja 1910 E. 1343/10 (2), którą dozwolono publicznej sprzedaży realności lwb. 29 gm. kat. Komarno Neche Heitzer własnej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Estera Meller, Schulim Fischheim, Naftali Izak i Chaim i Hudli z Weintraubów Heitzer przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana Edmunda Borkowskiego w Komarnie.

Tenże kurator zastępywać będzie Esterę Meller, Schulima Fischheima, Naftalego Izaka i Chaima i Hudli z Weintraubów Heitzerów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Komarno, dnia 16 grudnia 1910.

(1247 1—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 11 stycznia 1911 otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu p. dr. Izydor Langrock.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 20 stycznia 1911.

L. Prez. 295 (18) P/11 (1747)

Obwieszczenie.

Dla II. nadzwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 10 kwietnia 1911 o godz. 8 30 przed poł., zamianowało prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego przewodniczącym wiceprezydenta sądu krajowego Stanisława Miłaszewskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego Leona Szechowicza, Jakóba Löbensteina, Jana Garlickiego, Franciszka Ksawerego Kohmana, Antoniego Piskozuba, Jana Wisłockiego, Kazimierza Janko i Henryka Kwiatkowskiego, tudzież radców sądu krajowego: Filipa Drexlera, Tadeusza Zakrzewskiego, Stanisława Obertyńskiego, Tadeusza Rybickiego, Feliksa Orzelskiego, Romana Lewickiego i Kazimierza Schoenetta.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. Cg. I. 2/11 (1) (990)

Edykt.

Przeciw Janowi Kuligowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego Oddz. I. w Wadowicach przez dr. Władysława Wodzińskiego adw. w Wadowicach pozew o zapłatę 1597 kor. 63 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została w tut. sądzie I. audyencya na dzień 16 stycznia 1911 o godz. 10 rano w sali rozpraw Nr. 48.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jana Kuliga ustanawia się p. Kajetana Kuliga w Suchej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 3 stycznia 1911.

Spadki.

L. cz. A. 242/10 (7) (1634 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że w dniu 24 maja 1910 we Lwowie (w szpitalu garnizonowym) zmarł Karol Rucke bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego Grzegorz Słupek w Sądowej Wiszni kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, dnia 23 listopada 1910.

L. cz. A. 66,10 (4) (1459 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że w dniu 6 stycznia 1911 w Krakowie zmarł Julian Tomasz 2 im. Stanko zamieszkały w Podgórzu mając około 74 lat wieku bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego się ustanawia kuratorem dr. Tadeusza Starzewskiego c. k. notaryusza w Podgórzu będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podgórz, dnia 15 stycznia 1911.

L. cz. A. VI. 207/10 (4) (1484 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że dnia 16 maja 1899 zmarł w Jerozolimie Chaim Itzig vel Izak Schulz nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku po zmarłym, przeto wzywa wszystkich, któryby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od niżej podanego dnia licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu i wykazali swe prawa do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Zdzisław Słotwiński w Stanisławowie ustanowionym został kuratorem, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy swe prawa do spadku należycie wykażą, zaś część spadku nieobjęta, lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 21 listopada 1910.

L. cz. A. VII. 69/10 (18) (1750 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 28 listopada 1909 we Lwowie zmarła Chana Singer recte Segall bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adwokat dr. Adolf Rosmann kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I. Oddział VII.

Lwów, dnia 21 stycznia 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 2113 Rg. A. I. 263 (1134)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: E Bincer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dom handlowo-komisowy.

Właściciel: Eliasz Bincer.

Dzień wpisu 25 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 1429/10 Rg. B. I. 3 (808 2—3)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze“, „Bank przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze filia w Krakowie“.

Zmiana statutu: Ta spółka akcyjna opiera się na statutach zmienionych co do postanowień §§ 1, 2, 24. 39, 40, 46, 49, 53, 55, 57, 63, 84, 86, 87 i 102; uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 7 marca 1910 i uchwałą rady zawiadowczej z dnia 22 kwietnia 1910, a zatwierdzonych reskryptem c. k. Namiestnictwa dla Czech z dnia 6 maja 1910 l. 113 622 w myśl upoważnienia udzielonego reskryptem c. k. Ministerstwa dla spraw wewnętrznych z dnia 8 kwietnia 1910 l. 4600 w porozumieniu z c. k. Ministerstwami skarbu i sprawiedliwości na zasadzie Najwyższego umocowania.

Wskutek tego § 1 będzie opiewał:

„Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu“ jest spółką akcyjną, której celem jest przedsiębranie interesów handlowych i bankowych w rozmiarach statutem oznaczonych.

§ 2. Statut ów został uzupełniony w ten sposób, że do podpisywania firmy w myśl statutów są upoważnieni także dwaj dyrektorowie kolektywnie.

§ 86. Odnoszący się do podpisywania firmy filii brzmi obecnie jak następuje:

„Wszystkie prawnie zobowiązujące oświadczenia dotyczące filij muszą być podpisane przez mającą się zaprotokołować w sądzie handlowym firmę filii, pod której brzmieniem położą kolektywnie swe własnoręczne podpisy dwie osoby uprawnione według § 2 statutów do podpisywania firmy „Zivnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze“, albo jeden członek przełożeństwa filii wspólnie z kierownikiem (dyrygentem) względnie dyrektorem filii lub z tegoż zastępcą, albo jeden członek rady zawiadowczej lub jeden dyrektor banku (§ 2) wspólnie z jednym członkiem przełożeństwa dotyczącej filii lub z kierownikiem (dyrektorem) filii względnie tegoż zastępcą.

Kierownik ewentualnie dyrektor i jego zastępca podpisują z dodatkiem „per procura“. Inne zmiany statutu dotyczą wewnętrznych stosunków spółki.

Przełożeństwo: Wedle rejestru handlowego zakładu głównego wpisani są jako członkowie rady zawiadowczej z prawem podpisywania firmy „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze“ wedle § 2 statutów:

1. p. Jan Otto, radca cesarski, księgarz i nakładca w Pradze,

2. p. dr. Fryderyk John, adwokat w Kö[illegible]ig-Weinberge,

3. p. Vendelin Formánek, radca cesarski, kupiec en gross w Pradze,

4. p. Jan Městecky, emerytowany profesor w Pradze,

5. p. Henryk Ronz, radca cesarski, właściciel młyna w Karolinenthal,

6. p. Jarosłav Červenka, profesor gimnazyalny w Pradze,

7. Prokop Sedlák, kupiec en gross w Pradze,

8. p. August Hemerka Edler von Stan[illegible] właściciel dóbr w Schlau,

9. p. Karol Ježek, fabrykant w Adams-th[illegible],

10. p. dr. Jan Bareš, adwokat w Raudnitz,

11. p. Jan Topinka, fabrykant w Karolinenthal.

Dalej wpisani są: jako starszy dyrektor (Oberdirektor) p. Jan Ivan Hajek w Pradze, jako zastępca starszego dyrektora p. Apollo Ružička w Pradze i jako dyrektorzy: radca cesarski Emanuel Tužil i p. dr. Jarosław Preiss, obaj w Pradze w końcu jako prokurzyści: p. Antoni Kosák, p. Antoni Tille, p. Bohumil Blažek, p. Emanuel Zwolský, p. Karol Kettner, p. Rudolf Pilat, p. Otokar Swoboda, p. Franciszek Teisinger, p. Josef Kašparek i p. dr. Władysław Sourek, wszyscy w Pradze.

Inne dotychczasowe wpisy odnoszące się do kierowników i prokurzystów specyalnych dla Filii w Krakowie ustanowionych — pozostają w mocy, o ile z ts. rejestru nie zostały wykreślone.

Dzień wpisu: 15 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 11 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 85/11 Stow. II. 45 (1677 2—3)
Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Podwołoczyskach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Credit und Spar Verein in Podwołoczyska, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, że wskutek uchwały na walnem zgromadzeniu dnia 17 stycznia 1911 powziętej, powyższe Towarzystwo zostało rozwiązane, że odtąd takowe pozostaje w likwidacyi pod firmą „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Podwołoczyskach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi“, po niemiecku: „Credit und Spar Verein in Podwołoczyska, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Liquidation“ i że likwidatorami zostali ustanowieni dotychczasowi dyrektorowie Józef Gelbtuch i Izaak Mechel 2 im. Rubin.

Wierzycieli powyższego Towarzystwa wzywa się niniejszem, by się w Towarzystwie zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 38 Stow. II. 1338 (1675 2—3)
Obwieszczenie.
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze urzędników i funkcyonaryuszów w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Tarnów, dnia 17 stycznia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych, nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Bolesław Łazarski, profesor, Teodor Bogdanowski, emer. oficyał sądowy, Leopold Kopietz, zarządca magazynu tytoniowego, dyrektorowie, wszyscy w Tarnowie, Aleksander Augustkowski, urzędnik pocztowy, Adam Strusiński, urzędnik skarbowy i Eugeniusz Solecki, nadkomisarz straży skarbowej, zastępcy dyrektorów, wszyscy w Tarnowie.

Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilią lub wypisaną firmą umieszczą podpis 2 dyrektorowie lub dyrektor i zastępca.

Ogłoszenia z podpisem 2 członków dyrekcyi umieszczane będą w lokalu stowarzyszenia i w dzienniku „Pogoń“ w Tarnowie.

Udziały członków: po 20 kor.

Odpowiedzialność: za dopełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań do wysokości jednokrotnej ponad deklarowany udział.

Data statutu: 4 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Tarnów, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. Firm. 1554, 1850 Rg. A. I. 124 (1757 1—3)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Saulic i Petkovic“.

Zmiana firmy w: „Petkovic“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż i wyszynk Mostarskich (Herzogowina) win.

Wystąpili: Sava Santie.

Odtąd właścicielem sam Michał (Miko) Petkovic.

Dzień wpisu: 20 listopada 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 20 listopada 1910.

L. cz. Firm. 1894/10 Stow. III. 80 (1097)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: gmina Chmieliska.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Chmieliskach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Chmieliska 13 listopada 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Dyrekcya:

1. ks. Wiktor Maławski, ekspozyt obrz. łać., jako przełożony,

2. Jan Gładysz, rolnik, jako zastępca przełożonego,

3. Jan Sliwa, rolnik, jako członek,

4. Szymon Gładysz, rolnik, jako członek,

5. Dominik Skowronek, jako członek, wszyscy w Chmieliskach.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki, wrazie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Udział członków: Udział każdego członka wynosi 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów. Udział może być wpłacony bądź odrazu w deklarowanej wysokości, bądź w półrocznych ratach wynoszących co najmniej po 1 kor., jednak pierwsza rata musi być wpłaconą przy wstąpieniu do spółki.

Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania spółki wobec osób trzecich solidarnie całym swym majątkiem.

Data wpisu: 23 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II
Tarnopol, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 1884/10 Stow. III. 83 (1319)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: miasto Grzymałów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Grzymałowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Vorschuss und Credit Verein, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Grzymałów“.

Data statutu: Grzymałów 15 września 1910 i uzupełniającego 13 grudnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1. dostarczanie wyłącznie członkom stowarzyszenia kapitałów potrzebnych im do podniesienia rolnictwa i gospodarstwa na umiarkowany procent na podstawie wspólnego kredytu,

2. pośredniczenie i ułatwianie członkom nabywania narzędzi, maszyn i innych przedmiotów w przemyśle i rolnictwie potrzebnych przez udzielanie na ten cel zaliczek i kredytu na podstawie samopomocy i wzajemności,

3. przez obejmywanie na skład i zarząd we własnych lub najętych magazynach wyprodukowanych przez członków towarów lub produktów rolniczych.

Dyrekcya:

1. Eisig Hager, dzierżawca dóbr w Nowosiółce Grzymałowskiej, jako naczelny dyrektor i skarbnik,

2. Mojżesz Badian, handlarz drzewem w Grzymałowie, jako kontrolor,

3. Israel Badian, współwłaściciel realności w Grzymałowie, jako zastępca dyrektora.

Podpis firmy (F. Z): Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że do firmy Towarzystwa dołączają swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden dyrektor i zastępca i taki podpis jest warunkiem zobowiązania Towarzystwa wobec osób trzecich.

Ogłoszenia: Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich.

Udział członków: Udział każdego członka ustanawia się najmniej na 50 kor. a najwięcej na 2000 kor. i może być wpłaconym albo w całości zaraz po przystąpieniu lub uzupełnionym wkładkami miesięcznymi przynajmniej po 2 korony.

Odpowiedzialność ograniczona: każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia ponad swój udział do wysokości pięciokrotnej deklarowanego udziału.

Data wpisu: 27 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 803/10 (810)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych firmy: „Towarzystwo-przemysłowe i oszczędności w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Gewerbe und Sparverein in Rzeszów, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

Stowarzyszenie to zawiązanem zostało na podstawie statutu uchwalonego na walnem zgromadzeniu w Rzeszowie dnia 12 grudnia 1910.

Siedzibą stowarzyszenia jest Rzeszów.

Zadaniem towarzystwa jest:

a) udzielanie członkom gotowych pieniędzy na umiarkowany procent potrzebnych im do handlu, przemysłu, rzemiosła lub gospodarstwa,

b) eskont weksli członków i reeskont tychże, przyjmowanie od członków lokacyi na rachunek bieżący, wkładek do oprocentowania, wkładek oszczędności i depozytów za prowizyą.

Dyrekcya Towarzystwa wybrana na powołanem zgromadzeniu składa się z następujących członków:

1 Natana Steinmetza, właściciela realności w Tyczynie, jako dyrektora kierującego,

2. Jakóba Steinmetze, kupca w Rzeszowie, jako zastępcy kierującego dyrektora,

3. Markusa Heuschubera, kupca w Tyczynie.

Ogłoszenia stowarzyszenia bedą uskutecznione prze afiszowanie w lokalu stowarzyszenia.

Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia kwotą równającą się trzykrotnej wysokości wpłaconych udziałów.

Dyrekcya podpisywać będzie firmę stowarzyszenia w ten sposób, że pod wypisaną lub wyciśniętą za pomocą stampili firmą stowarzyszenia położą swe podpisy dwaj członkowie zarządu, z których jeden musi być kierującym dyrektorem lub jego zastępcą.

Rzeszów, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 42/11 B. XIII. 1/82 (987)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Podwołoczyska.

Brzmienie firmy: Goldlust i spółka, po niemiecku: Goldlust & Comp.

Zakład filialny istniejącego pod tym samem brzmieniem zakładu głównego w Brodach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo spedycyjne i komisowe.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa.

Przystąpił: Herman Ostersetzer, kupiec w Podwołoczyskach.

Wystąpili: Stanisław Burstin z dniem 1 stycznia 1901 i Zygmunt Resch z dniem 1 stycznia 1911.

Odtąd właścicielami tylko Henryk Goldlust i Herman Ostersetzer.

Uprawnieni do zastępstwa: Każdy spólnik samodzielnie podpisując w ten sposób, że poniżej brzmienia firmy położą swój podpis.

Prokurę udzielono Adolfowi Menzel w Brodach zamieszkałemu i dr. Wilhelmowi Goldlust w Podwołoczyskach zamieszkałemu, którzy firmę kollektywnie w ten sposób podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy swe podpisy z dodatkiem oznaczającym prokurę wspólnie położą.

Dzień wpisu: 14 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Tarnopol, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 1816/10 Rg. A. 35 (1316)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddziału A.

Siedziba firmy: Kopyczyńce.

Brzmienie firmy: Dom handlowy gruntów, realności i wierzytelności w Kopyczyńcach Israela Scherza.

Przedmiot przedsiębiorstwa: spekulacyjne kupno i sprzedaż gruntów oraz wierzytelności.

Właściciel: Israel Scherz, kupiec w Kopyczyńcach.

Data wpisu: 16 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 15 grudnia 1910.

G. Z. Firm. 7/11 Einz. I. 60 (1204)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten.

Eingetragen wurde im Register.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Karl Strzygowski.

Betriebsgegenstand: Tuchfabrikation.

Vertretungsbefugt: Walter Piesch, Fabrikant in Bielitz wird die Firma „Karl Strzygowski“ im Vertretungsprovisorium während der Verlassenschaftsabhandlung nach Herrn Karl Strzygowski zeichnen.

Datum der Eintragung: 17 Jänner 1911.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Wadowice, am 17 Jänner 1911.

L. cz. Firm. 809/10 Poj. I. 222 (1032)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Żurawica.

Brzmienie firmy: Markus Sonnenstrahl, nowa propinacya i główny wyszynk rozolisów w Żurawicy.

Skutkiem śmierci posiadacza firmy.

Dzień wpisu: 28 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 27 grudnia 1910.

L cz. Firm. 359/10 Poj. I. 158 (1152)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Czarny Dunajec.

Brzmienie firmy: Dzierżawa propinacyi, wyszynk trunków, wina, restauracya i dom zajezdny w Czarnym Dunajcu Jakób Stetter.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jak wyżej.

Data wpisu: 31 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 18/11 Rg. A. 59 (1384)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddziału A.

Siedziba firmy: Grzymałów.

Brzmienie firmy: Israel Badian, przedsiębiorstwo spekulacyi pieniężnej w Grzymałowie.

Właściciel: Israel Badian, współwłaściciel realności i kapitalista w Grzymałowie.

Dzień wpisu: 12 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 14 Stow. III. 168 (1470)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka agronomów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Prokura udzielona: Rafałowi Cywińskiemu.

Prokura zgasła: Józefa Gawlikowskiego.

Dzień wpisu: 14 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 18 Stow. I. 38 (1471)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Bank rolniczy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Ksawery Porceri.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Henryk Małecki, zastępcą dyrektora.

Dzień wpisu: 13 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz Firm. 803/10 Rej. A I. 89 (1477)
Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Meilech Kneller i Eisig Kneller, handel zbożem w Przemyślu, po niemiecku: Meilech Kneller und Eisig Kneller, Getreide-Geschaft in Przemyśl.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Meilech Kneller i Eisig Kneller, kupcy w Przemyślu.

Upoważnieni do zastępstwa i do podpisywania firmy są obaj spólnicy łącznie.

Spółka rozpoczyna swoją działalność z dniem 1 stycznia 1911.

Dzień wpisu: 28 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 27 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 349/10 Stow. I. 79 (913)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spar und Vorschussverein für Handel und Gewerbe in Gwoździec, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung", polskie brzmienie firmy: „Towarzystwo oszczędności i zaliczkowe dla handlu i przemysłu w Gwoźdźcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Data wpisu: 4 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 231/10 Stow. I. 18 (914)

Ponieważ wedle tus. uchwały z dnia 14 lipca 1910 l. cz. S. 1/9 (131) uchwałą z 6 kwietnia 1909 l. cz. S 1/9 otworzony konkurs do majątku Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa w Śniatynie, stow. zarej. z ogr. poręką po myśli § 189 ord. konk. uznano za ukończony, zaczem wykonano końcowy rozdział, przeto zarządza się wykreślenie z rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy powyższego wskutek konkursu już rozwiązanego stowarzyszenia.

Data wpisu: 31 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 101/11 Rg. A. I (1257)
Wpis firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru dla firm odd. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Jan Martynowicz, skład farb i materyałów w Przemyślu.

Właściciel: Jan Martynowicz, kupiec w Przemyślu.

Dzień wpisu: 23 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Przemyśl, dnia 28 stycznia 1911.

Ч. сп. Фірм. 1962/10 Стов. III. 78 (1565)

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських:

в рубриці III. Спілка господарсько-торговельна „Добробит", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Босирах,

в рубриці IV. громада Босири повіта Гусятиньского,

в рубриці VI. Стоваришене полягає на статутах з дати Гусятин 27 грудня 1910.

Цїлею стоваришення є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту а то:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванєм продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен чи наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) вироблятн силами своїх членів знаряди, знадоби і всїляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промыслу.

Заряд Товариства зложений зі слїдуючих членів:

1. Станислав Стасюкевич, яко справник,

2. Стефан Кинасевич, яко касиєр і

3. Олекса Федорович, яко книговодець, всї господарі в Босирах.

Фірму стоваришення підписує ся в той спосіб, що під фірмою стоваришення уміщені будуть підписи двох членів заряду і се є услівем важности зобовязань стоваришення.

Оголошеня стоваришення будуть уміщувані на таблици на льокали стоваришеня або в однїй з львівских часописей яку означить надзираюча рада.

Порука членів є обмежена. Кождий член відповідає за зобовязаня стоваришення не лиш своїм удїлом але кромі того також дальшою квотою до 3-разової висоти заявленого удїлу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 11 сїчня 1911.

Ч. сп. Фірм. 61/11 Стов. V. 296 (1475)
Оповіщене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 21 сїчня 1911 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих при фірмі „Власна Поміч в Плешевичах", що на засїданю загальних зборів дня 26 грудня 1910 на місце уступившого члена управи Николая Деревяного вибрано членом управи Николая Дзюбана, господаря в Плешевичах,

Перемишль, 3 лютого 1911.

Ч. сп. Фірм. 12/11 Стов. III. 84 (1567)
Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III. Спілка ощадности і позичок в Звиняч, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою,

в рубриці IV. Звиняч коло Чорткова,

в рубриці VI. Стоваришене полягає на статутах з дати Звиняч 28 серпня 1910.

Цїлею стоваришення є старати ся о матеріяльне і моральне піднесене членів спілки а именно:

а) удїляти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички потрібної в господарстві, промислі і торговли а то з фондів які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб що Спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творене спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Заряд стоваришення зложений зі слїдуючих членів:

1. о. Николай Галущиньский, парох місцевий, яко предсїдатель,

2. Василь Полівчук, господар, яко заступник предсїдателя,

3. Никола Штоґрин, господар, яко член,

4. Теодор Панчишин, господар, яко член і

5. Михайло Ґрошко, господар, яко член заряду, всї в Звинячи.

Фірму стоваришення підписуєся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно его заступник і один з членів заряду.

Оголошеня стоваришення будуть уміщувані на таблици на льокали спілки, а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника, в разї потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільничих.

Порука членів єсть необмежена.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 11 сїчня 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 241 10 (3) (836 2—3)
Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Sutora w Gaboniu.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Tokarczyka w Gaboniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 22 grudnia 1910.

L. cz. P. II. 3/11 (3) (1125 1—3)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Surmiaka gospodarza w Pustomytach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Isalskiego gospodarza w Pustomytach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 13 stycznia 1911.

L. cz P. IV. 118/10 (5) (1104)
Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Antoniuk w Dulibach

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Antonyka w Dulibach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 3 października 1910.

L. cz. A. 227/10 (9) (1109)
Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Głodka syna Józefa z Osieka.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Głodka syna Józefa w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jordanów, dnia 25 grudnia 1910.

L. cz. P. 8/11 (19) (1114)
Edykt.

Za marnotrawcę uznano Andrucha Kuroczkę w Nahorcach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Pawnyka w Nahorcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików, dnia 16 stycznia 1911.

L. cz. L. 29/10 (3) (1117)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Ila Zwarycza syna Hrycka w Olchowcu.

Kuratorem jego ustanowiono Andrija Adamyka w Olchowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 10 stycznia 1911.

L. cz. L. 12/10 (10) (1128)
Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Aksanę Czernik w Błyszczance

Kuratorem jej ustanowiono Hrycia Nawizowskiego w Błyszczance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 28 listopada 1910.

L. cz. P. 174/10 (30) (1075)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Władysława Okońskiego w Zdrachcu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Wojnickiego w Zdrachcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. P. 118/10 (5) (1168)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Prokopa Małkowicza s. Antosia z Berezowa wyżnego.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Parcowicza s. Wasyla z Berezowa wyżnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jabłonów, dnia 22 listopada 1910.

L. cz. P. 9/11 (1) (1167)
Edykt.

Tomasz Kasprzyk syn Pawła z Korzenny, uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego Paweł Głąb z Korzenny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. P. VI. 69/10 (1005)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Olesiuka w Wołosowie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Bagajluka w Wołosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 10 sierpnia 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk. Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia. Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa. Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów). Sanoka. Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek. Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza. Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa. (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora. Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa. Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmacia, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·35	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	[illegible]	z Bełza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębica), Chyrowa (p. Przemyśl
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec Grzymałowa
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
—	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec. Ickan, Suczawy, Dorna Watry. Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia. Wiednia. Karlsbadu, Pragi. Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa. Lubaczowa. Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmözö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·46	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec. Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębica), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö. Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy. Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyja), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk. Wyżnicy. Kosmacia.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.). Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·10	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina). Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa. (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·[illegible]	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	8·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·09	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·50	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·35	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik. tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 8·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Dni	Godz.		Pociąg	Stacya	Godz.		Dni
niedziela, środa	10^{22}	odjazd	pociąg posp.	Podwołoczyska	6^{20}	przyjazd	wtorek, sobota
„ „	2^{45}	„		Lwów	1^{30}	„	„ „
„ „	10^{00}	„		Kraków	6^{15}	„	„ „
poniedziałek, czwartek	6^{20}	przyjazd	pociąg expresowy	Wiedeń dworzec kolei północnej	9^{50}	odjazd	w nocy poniedziałek, piątek
„ „	10^{20}	odjazd		Wiedeń dworzec kolei połudn.	5^{15}	przyjazd	„ „
„ „	7^{58}	przyjazd		Pontebla	7^{50}	odjazd	„ „
„ „	8^{10}	odjazd			7^{19}	przyjazd	„ „
„ „	11^{35}	przyjazd		Wenecya	2^{27}	odjazd	„ „
wtorek, piątek	4^{00}	„		Medyolan	10^{00}	„	niedziela, czwartek
„ „	7^{15}	„		Genewa	6^{20}	„	„ „
„ „	12^{00}	„		San Remo	1^{50}	„	„ „
„ „	12^{30}	„		Ventimiglia	1^{20}	„	„ „
„ „	12^{10}	odjazd			12^{49}	przyjazd	„ „
„ „	12^{28}	przyjazd		Mentona	12^{00}	odjazd	„ „
„ „	1^{22}	„		Nizza	11^{07}	„	„ „
„ „	2^{20}	„		Cannes	10^{21}	„	„ „

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Ogłoszenie.

Dnia 26 lutego 1911 odbędzie się o godzinie 3 po południu w lokalu stowarzyszenia przy ul. Karola Ludwika l. 35

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków **„UNII KREDYTOWEJ" we Lwowie.** stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek tejże co do rozdziału czystego zysku za rok 1910.
4. Wybór 8 członków Rady nadzorczej w miejsce statutowo ustępujących.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej z 3 członków się składającej na przeciąg jednego roku.
6. Zmiana statutu a w szczególności zmiana §§ 12, 23, 29.
7. Wnioski członków.

Zauważa się, że na wypadek braku kompletu wymaganego w § 37 statutu, odbędzie się dnia 26 lutego 1911 o godzinie 4 po południu ponowne Ogólne Zgromadzenie członków z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych lub zastąpionych członków prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Lwów, dnia 15 lutego 1911.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Henryk Bard, sekretarz. **Dawid Schönfeld**, prezes.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Odnośnie do obwieszczenia zamieszczonego w „Gazecie Lwowskiej" w numerach:
22 z dnia 28 stycznia 1911,
27 z dnia 4 lutego 1911,
33 z dnia 11 lutego 1911 a dotyczącego 43 zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galicyjskiego Banku hipotecznego odbyć się mającego we wtorek dnia 4 kwietnia 1911 dodaje się jako 6-ty przedmiot rozpraw:

Wniosek co do zmiany statutów.

Lwów, dnia 15 lutego 1911.

Rada nadzorcza.

Ogłoszenie.

Rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową na budowę Bursy gimnazyalnej w Nowym Targu.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany i przedmiary robót budowlanych, są do przejrzenia w Kasie Oszczędności u Pana Dyrektora Lgockiego. Tamże otrzymać można przedmiary robót na żądanie bezpłatnie.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum $2^1/_2\%$ oferowanej kwoty wnosić należy na ręce Pana Aleksandra Lgockiego, Dyrektora Kasy Oszczędności w Nowym Targu jako skarbnika Bursy do dnia 1 marca b. r. godzina 12 w południe.

Oferta ma obejmować wszystkie roboty t. j. ziemne, murarskie, ciesielskie, stolarskie i t. d. i obowiązuje oferenta od chwili wniesienia.

Zarządowi przysługuje prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

Zarząd zastrzega sobie ewentualne zakupno cegły i oddanie tejże przedsiębiorcy loco cegielnia, przy oferowaniu należy przeto podać ceny i w tej kombinacyi.

Nowy Targ, dnia 1 lutego 1911.

Za Zarząd Bursy
Prezes:
Dr. Jan Bednarski.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.